



Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”

02-348 Warszawa, ul. Rokosowska 10
tel. 22 822 28 95, www.mdkochota.edu.pl
poczta redakcyjna: korniszon007@wp.pl



Rok 10!
nr 6 (71)
maj -
- czerwiec
2014

Cena: brak
(bezcenne!)

Korniszon

Niezależny Miesięcznik Młodzieży w Każdym Wieku

Numer wydany przy współpracy: Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii i Centrum Handlowego Blue City

MAJ, CZERWIEC I... WAKACJE!

KĄDZY JE LUBI – I PRYZNA NAM RACJĘ,
WYPOCZYWAĆ WSZYSTKIM SIĘ MARZY!
NIECH WRESZCIE SŁOŃCE POSMAŻY!

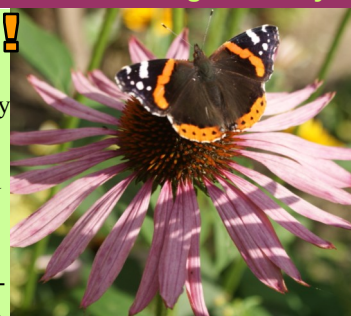
NIECH WAM LETNI NASTRÓJ PRZYJACIEL UMILI
POMOŻE WSZĘDZIE, W KAŻDEJ CHWILI.

DO ZOBACZENIA ZA DWA MIESIĄCE,
MAMY NADZIEJĘ, ŻE BĘDĄ GORĄCE.
TAK WIĘC ODPOCZYWAJcie, ZWIEDZAJCIE
I BEZPIECZNIE WE WRZEŚNIU WRACAJCIE...

*Słonecznego, pełnego przygód
i bezpiecznego wypoczynku życzą
w imieniu Redakcji Korniszonki z SP 264*

Lato! Lato! Lato!!!

Zbliża się wielkimi krokami, ale do tych wspaniałych dwóch miesięcy został jeszcze prawie miesiąc! Pamiętajmy jednak, że teraz czas będzie nam leciał szybko i nawet nie zauważymy, kiedy chłodne poranki i popołudnia zmieniają się w upalne lato. Całe dnie będziemy spędzać na opalaniu się, chodzeniu na basen lub ze znajomymi do parku. Pamiętajmy, że dla niektórych (jak dla mnie) ten rok jest ostatni z moją obecną klasą, więc jeżeli z kimś nie masz najlepszych relacji, to najwyższy czas to naprawić. W końcu taka osoba tylko z pozorów może wydawać się nie miłą, a jak ją lepiej poznać może się okazać, że to przyjaźń na wiele lat, a może nawet na całe życie. Są również osoby, które lubimy lub przyjaźnimy się z nimi, jednak idziemy do innej szkoły i wiemy, że nie będziemy mieli czasu dla siebie co wcześniej. (Dokończenie na str. 15!)



W tym numerze m. in.:

Lato! Lato!	1, 15
Lis gorczy: Wybory, głosowania...	2, 15
Konkurs „NASZA DEMOKRACJA”	2, 11
Altsajder: Strach przed miłością	3
Naukowcy są wśród nas!	4
Zmieniaj nawyki, nie klimat	5
Autostopem po Europie!	5
XXIII konkurs „Moja Zabawka”	5
Nasze reporterki na zakupach	6-7
Pegaz: Marzenia na wakacje	8-9
Dzień Mamy i Dzień taty	10
Słownik: PRZYGODA	10
Rozmowy o edukacji (c.d.)	11
Spotkanie opiekunów miejsc pamięci narodowej	12
Jasiek poleca: Artemis Fowl	12
Komi-JĘZYKOWO: zapożyczenia	13
Miasto Świąteł i Kolorów	14
GAMEWALKER - SPORE	14
Kalendarz i Rzarufka na wakacje!	14
Sport: Siatkówka plażowa	15
Dwa kilogramy bakterii...	15
Wakacyjny horoskop Korniszona	16

PO SZYNACH DO TECHNIKUM NR 7!

W sobotę, dn. 13 września 2014 r. w Technikum nr 7 przy ulicy Szczęśliwickiej 56 odbędzie się festyn na żelaznych kołach. Największe spółki kolejowe zapraszają gimnazjalistów na zabawy, quizy, konkursy z nagrodami, a nawet symbolicznym poczęstunkiem. Szkoła udostępni strzelnicę sportową, obserwatorium, profesjonalny symulator samochodowy i pracownię techniczną do zdobywania drobnych upominków. Bądźcie szybsi od Pendolino! Zapraszamy 13 września!

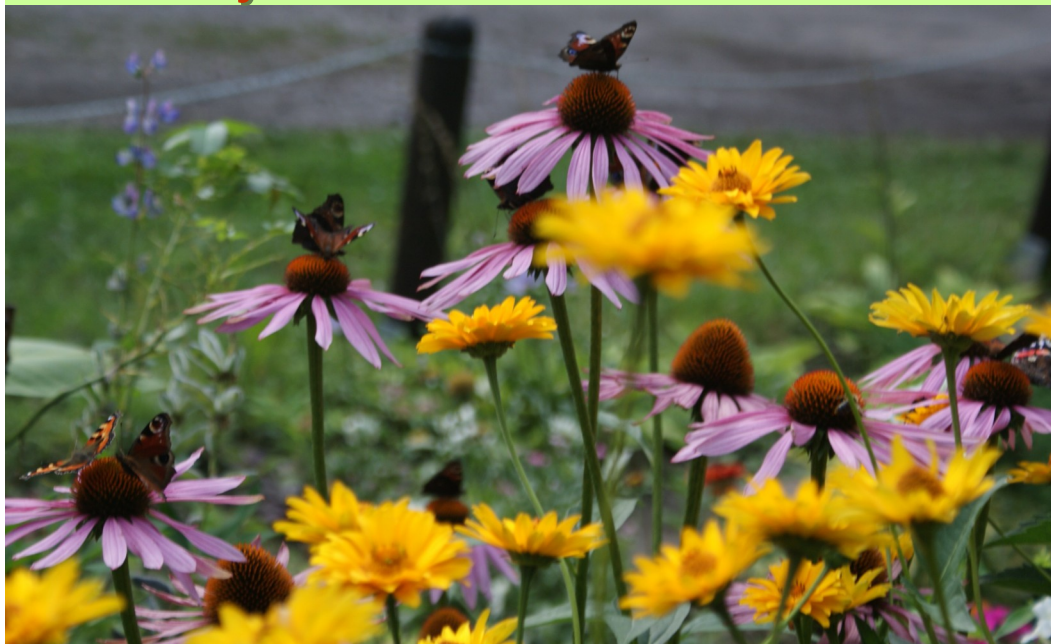
II PRZEGŁĄD TANECZNY „RYTMY MIASTA” W MDK

W sobotę 12 kwietnia odbył się w Młodzieżowym Domu Kultury Ochota II przegląd taneczny „Rytmy Miasta”. Słońce świeciło. Była piękna pogoda żeby potańczyć. Impreza zaczęła się punktualnie o 10.00, chociaż dwie godziny przed był wielki chaos i PANTERY (co siedziały

na rejestracji) ogarniały w żwawym tempie zespoły, szukające swoje przydziałowe garderoby... Po rozpoczęciu konkursu można było usłyszeć głośną muzykę i zobaczyć na scenie każdy rodzaj tańca.

ciąg dalszy i fotoreportaż na stronie 16!

Nowa rubryka: SERCEM WIDZIMY DOBRZE... str. 13!



Złota Myśl Numeru:

Najlepszą metodą
przewidywania
przyszłości
jest jej tworzenie.

*Mędzecz O'Guru
(Peter Drucker)*





czyli...

LIS GOŃCZY POLOWANIE NA DEMOKRAJĘ!

MŁODZI GŁOSUJĄ W ZESPOLE SZKÓŁ NR 26

Akcja „Młodzi głosują” jest organizowana od 19 lat przez Centrum Edukacji Obywatelskiej. Dotychczas w całej Polsce wzięło w niej udział ponad 2,5 mln uczniów. Młodzieżowe wybory odbyły się w tym roku na tydzień przed tymi właściwymi, tj. 19 maja. Nasza szkoła już kolejny raz włączyła się w akcję - byliśmy jedną z 1100 szkół uczestniczących w młodzieżowych wyborach do Parlamentu RP, które odbyły się 30 września 2011 r.

Celem programu „Młodzi głosują” jest wdrażanie w młodzieży nawyku odpowiedzialności społecznej poprzez czynny udział w życiu publicznym np. udział w głosowaniu. W tym roku przypadają też dwie ważne rocznice: 10-ta przystąpienia Polski do Unii Europejskiej i 25 -ta częściowo wolnych wyborów 4 czerwca 1989 roku. Dorośli Polacy wybierali swych przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego po raz trzeci. Niestety frekwencja wyborcza zwłaszcza dotycząca wyborów parlamentarnych jest najniższa i w 2009 r. nie przekroczyła 25 % uprawnionych do głosa-

nia. Wśród tych, którzy nie zdecydowali się skorzystać z czynnego prawa wyborczego zdecydowaną większość stanowili młodzi ludzie. Trudno oczekiwać, że młody człowiek wraz z nabyciem prawa do głosowania, bez uprzedniego zainteresowania się sprawami politycznymi stanie się nagle świadomym, aktywnym i głosującym obywatelem. Takie myślenie jest złudne, dlatego propagowanie postaw obywatelskich poprzez takie akcje jak ta pozwala uzmysłowić młodym ludziom, którzy albo już mają prawo głosu albo za chwilę je nabędą, że uczestniczą w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego i wpływają na kształt polityki państwa, przyczyniając się też do większej aktywności obywatelskiej dorosłych Polaków.

W tegorocznej akcji „Młodzi głosują” udział wzięło 1200 szkół z całej Polski, w naszej szkole swój głos oddało ponad 160 uczniów, frekwencja wyniosła 62%. Wybory zorganizował Samorząd Uczniowski pod opieką p. Agaty Śniecińskiej oraz p. Anetty Kubiś

Anetta Kubiś, ZS NR 26



O PROGRAMIE „MŁODZI GŁOSUJĄ”!

Młodzi ludzie - także niepełnoletni - mają swoje zdanie i poglądy. Program Młodzi głosują daje im możliwość wypowiedzenia się w ważnych sprawach dla kraju i wspólnoty europejskiej.

W ramach akcji Młodzi głosują uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych przygotowują i przeprowadzają w swoich szkołach, w okresie poprzedzającym wybory, działania edukacyjne na temat zasad i znaczenia udziału obywateli w wyborach demokratycznych, jak również:

- prowadzą lokalne projekty młodzieżowe zachęcające do uczestnictwa w wyborach, np. debaty, warsztaty, kampanie informacyjne, happeningi profrekwencyjne;
- organizują w swojej szkole młodzieżowe wybory na podobnych zasadach, na jakich przeprowadzane są wybory powszechne. [...]

Organizując w swojej szkole młodzieżowe wybory, uczniowie poznają w praktyce ich zasady i znaczenie, a także podejmują - często po raz pierwszy - ważną aktywność obywatelską. Projekt towarzyszy wszystkim wyborom i referendum państwowym od roku 1995. W młodzieżowych wyborach parlamentarnych w 2011



roku uczestniczyło 1072 szkół, a głosowało ponad 200 tysięcy uczniów. W projekcie Młodzi głosują uczestniczyło dotąd prawie 2,5 miliona uczniów z całej Polski. Projekt uzyskał poparcie środowisk społecznych, a o jego efektach niejednokrotnie informowały media. Często młodzieżowe wybory poprzedzane są nie tylko lekcjami edukacyjnymi, ale również różnorodnymi warsztatami, kampaniami informacyjnymi, debatami i spotkaniami z autoritetami. Dzięki temu, program Młodzi głosują staje się niezwykle interesującą lekcją demokracji, dobrą okazją do udziału w zajęciach dotyczących wyborów politycznych, a przede wszystkim - doskonałą nauką podejmowania decyzji w sprawach publicznych.

Projekt Młodzi głosują nie jest agitacją polityczną - zależy nam wyłącznie na angażowaniu młodych ludzi w demokratyczne wybory i obywatelskie działanie. Dlatego też wyniki wyborów młodzieżowych mają w pewnym sensie znaczenie drugorzędne - najważniejszy jest cały towarzyszący im proces edukacyjny.

(www.ceo.org.pl/pl/mlodzi/news/o-programie-mlodzi-glosuja)



Niedawno, 4 czerwca obchodziliśmy rocznicę tzw. wyborów czerwcowych z 1989 roku - pierwszych częściowo wolnych wyborów w naszym kraju po II wojnie światowej. Data ta jest umownie uznana za początek demokracji w Polsce, tak więc w tym roku obchodzimy jej 25-lecie. Z tej okazji ogłosiliśmy w poprzednim numerze „Komiszonej” KONKURS NA NAJCIEKAWSZĄ DEFINICJĘ LUB INTERPRETACJĘ SŁÓWA „DEMOKRACJA”.

Wyniki konkursu i zwiastun prezentacji prac konkursowych znajdziecie na stronie 11.

Mateusz Rosiak: WYBORY DO EUROPARLAMENTU

Całkiem niedawno, bo 25 maja odbyły się wybory do Parlamentu Europejskiego. Na samym początku warto w ogóle przypomnieć sobie (albo może się dowiedzieć?), co to jest ten Parlament Europejski. Przez wielu ludzi jest on kojarzony z absurdalnymi ustawami, na przykład o przepisowym zakrzywieniu banana sprzedawanego na terenie UE czy klasyfikowaniu marchewki do owoców. Telewizja także kreuje nasze

wyobrażenie o tej instytucji.

W jej skład wchodzi 751 członków. Jest ona organem prawodawczym Unii Europejskiej. Unioposłowie, czyli eurodeputowani, są wybierani w wyborach.

Wybory poprzedziła szalona kampania wyborcza. Telewizja publikowała sondaże, które w teorii reprezentują całe społeczeństwo. W praktyce wygląda to jednak trochę inaczej. Ankieterzy dzwonią do wyselekcjo-

ałt

saj der



- Piękny maj, tradycyjnie uznawany za miesiąc zakochanych, właśnie przeminął - ciekawe ile młodych serc zabiło szybciej dla jakichś jasnych czy ciemnych oczu w tym czasie, kiedy serce całej Natury bije szybciej i rozkwita?... Te wszystkie piękne wloty uczuć łączą się jednak często także z rozczarowaniami i lękiem przed nieznanym... Dlatego proponujemy wam dziś, drodzy Czytelnicy, dwa teksty na ten temat - autorstwa jednej osoby, ale pisane w odstępie paru lat... :)

STRACH PRZED MIŁOŚCIĄ (2012)

Czym byliby ludzie bez miłości? Pewnie szybko staliby się ginącym gatunkiem. Wydaje się niemożliwe, żeby ludzie bali się tego uczucia. Mimo to wielu z nas nie chce się zakochać... ze strachu. Czy trzeba się bać pierwszej miłości? Otóż

waż w tym okresie szybko się zakochujemy.

Kiedy najwięcej par zrywa ze sobą? Odpowiem na to pytanie w jednym zdaniu. Najwięcej par zrywa ze sobą wtedy, gdy ludzie czują, że nie są dla siebie stworzeni. Najczęściej związki kończą się w wieku młodzieńczym przez to, że młodzież chce być z drugą osobą dla szpanu i zakładów z kolegami lub koleżankami. Nie można

się bać własnych uczuć do drugiej osoby. Trzeba stawić im czoło, dać sobie szansę, aby w przyszłości nie siedzieć samemu w domu, ale cieszyć się życiem z drugą połówką, bo życie nie trwa wiecznie. Jeśli zawsze będziesz się bać pierwszej miłości, to nigdy się nie przekonasz czy związek z drugą osobą jest dla ciebie. Pierwsza miłość jest niezapomnianym przeżyciem, które pozostaje w pamięci na wiele lat. Nie bój się miłości, bo i tak kiedyś cię dopadnie, to tylko czas decyduje kiedy to się stanie.

Fot. Mateusz Rosiak, Gimnazjum nr 16



nie, nie trzeba. Miłość jest tylko uczuciem między dwójgim ludzi. Nie da się uciec przed miłością, bo i tak kiedyś nas dopadnie, a lepiej, żebyśmy mieli swoją drugą połówkę, niż siedzieli jako staruszkowie sami w pustym domu bez nikogo. W miłości można się bać jedynie tego, że może się kiedyś skończyć... To zależy czy między dwójgim ludzi są jakieś prawdziwe uczucia, czy tylko sztuczność i udawanie. Pierwsze uczucie najczęściej pojawia się młodym wiekiem, czasem przeżywamy je w szkolnej ławce lub na podwórku, ponie-

STRACH PRZED MIŁOŚCIĄ (2014)

Ze dwa miesiące temu znalazłam swój stary artykuł o miłość, a raczej o strachu przed miłością który został opublikowany w „Korniszonie” na czas walentynek. Został on napisany jakieś dwa lata temu, może i moje zdanie nie zmieniło się zasadniczo od tego czasu, lecz moja wiedza na ten temat powiększyła się zdecydowanie.

Miłość jest to uczucie dobrze nam znane, jednakże nie da się go opisać, bo każdy odczuwa je inaczej. Z pewnością w każdej encyklopedii czy na stronach internetowych można znaleźć inną definicję znaczenia miłości. Mogę wam tylko powiedzieć, że to uczucie magiczne. Jest urozmaicheniem życiowej monotonii i powtarzających się szarych dni. To coś na ostodę - jak pianki do gorącej czekolady. Cóż, jeżeli miłość to coś pięknego, to dlaczego przy niej odczuwamy strach? Kiedy jesteśmy zauroczeni lub zakochani, to jasne, że odczuwamy wiele emocji, ale czemu akurat strach?

Oczywiście pojawia się on przy naszej pierwszej miłości najczęściej na samym początku, przeważnie gdy jesteśmy na etapie podstawówki, czasem gimnazjum. Jest tak, ponieważ przeżywamy każdy

Praca nagrodzona w konkursie „Przyszłość Spełnionych Marzeń



Fot. Marta Burzyńska, 9 lat, SP 175

stan emocjonalnie. Jak dla mnie strach przed miłością jest głupotą. Jak można się bać takiego uczucia? Rozumiem nie mamy jeszcze żadnego doświadczenia, porównania, nie jesteśmy jeszcze pewni czy to, co czujemy, na pewno jest miłością. Bać możemy się tylko odrzucenia, jednakże czasem przeraża nas też po prostu to, co czujemy. Gubimy się, bo to wszystko jest takie nowe i nieznane. Lecz każdy problem ma jakieś rozwiązanie. Miłość jest czymś pięknym, nie trzeba się jej bać. Można powiedzieć, że czujemy się wtedy tak, jakbyśmy latali w przestworzach. Wzbija nas ona w kosmos i nic tu strasznego. Bardziej może nas przerażać to, że spadniemy, ale wtedy będzie wiadomo, że z pewnością czeka nas coś lepszego. Miłość jest uczuciem najważniejszym, magicznym i szczerliwym. Może i zmienia ona ludzi często na dobre, lecz potrzebuje wielu wyrzeczeń i jest warta wszystkiego. Zwycięzcami są ci którzy potrafią kochać i walczyć, więc nie bójmy się okazywać swoich uczuć.

Red. Ala Lewenda

– WALKA O DOBRO OJCZYZNY CZY WYŚCIG DO „KORYTA”?

nowanej grupy ankietowanych (teorie spiskowe głoszą, że w zależności od tego jaki wynik ma wyjść, wybierana jest taka lub inna grupa narodu). W telewizji puszczane nam były także emocjonujące debaty polityków startujących do EP, poruszające mniej lub bardziej polityczne tematy. W wydaniach serwisów informacyjnych można było ujrzeć najbardziej kontrowersyjne i ciekawe momenty kampanii. Warto zwrócić uwagę

na częstotliwość ukazywania się na wizji różnych polityków. Była ona różna i charakterystyczna dla danych stacji. Osoby planujące wykorzystać swój głos świadomie nie powinny opierać jednak swojego zdania o osobach, które potencjalnie będą je reprezentować, wyłącznie na dziennikach informacyjnych. Warto było zapoznać się z programem wyborczym partii, sprawdzić jakie idee chce głosić ona w Parlamencie

Europejskim oraz jakie ma spojrzenie na dotychczasowe działania Unii Europejskiej.

Nastąpiła cisza wyborcza. Nastąpił zakaz aktywnego wpływania na wynik wyborów. Po „cichej sobocie” nadszedł dzień wyborów. Część Polaków poszła oddać głos na wybranego kandydata, partię lub, niestety, losowo wybrane nazwisko.

Dokończenie na stronie 11!

AKTUALNOŚCI I RETROSPEKCJE

NAUKOWCY SĄ WŚRÓD NAS!!! Eksperymenty w Klubie X.



Chciałabym opowiedzieć wam o dwóch dniach fascynujących eksperymentów w Klubie X. Wszystko rozpoczęło się 24 kwietnia od krótkiego testu, który mówiąc skromnie, wygrałam :) Pytania były łatwe, np. co się stanie, jeśli wrzucimy mentosy do coli (oczywiście, że butelka wybuchnie) i trudne, np. jaki ciężar potrafią utrzymać włosy (nawet 50 kg!) lub: co będzie świecić po podłączeniu do prądu? (okazuje się, że ogórek kiszony...).

Następnego dnia nasze wspa-
niałe instruktorki: pani Ania Gryglewicz i Agnieszka Zakrzewska przygotowały ciekawe

eksperymenty m.in.: z wodą i atramentem, olejem i kostkami lodu, sodą oczyszczoną i świeczkami, mąką ziemniaczaną i wodą, zamrożoną butelką z balonem oraz wiele innych. Nasze oczy otwierały się ze zdumienia przy każdym nowym doświadczeniu. Byliśmy zaciekawieni, chętnie podchodziliśmy i zadawaliśmy pytania. Na koniec każdy mógł sobie wybrać eksperyment i samodzielnie spróbować go wykonać. Te dni były świetne! Nie dość, że nauczyliśmy się wielu rzeczy, to jeszcze przebywaliśmy w wspaniałej atmosferze.

Magdalena Kotańska



ZMIENIAJ NAWYKI, NIE KLIMAT!

Technikum nr 7
na Światowym Dniu Ziemi



27 kwietnia 2014 r. już po raz czwarty nasza szkoła wzięła udział w Światowym Dniu Ziemi na Polach Mokotowskich. Tym razem pod hasłem: „Zmieniaj nawyki – nie klimat!”. Tego dnia, mimo niepokojących prognoz, pogoda jednak dopisała J. Stoisko Technikum nr 7 zawierało ciekawe plakaty obrazujące przyczyny i skutki zmian klimatu. Uczniowie naszej szkoły uczyli jak segregować odpady, prowadzili konkursy. Zadaniem uczestników pikniku było odgadywanie w jaki sposób codziennymi czynnościami możemy zminimalizować emisję dwutlenku węgla do atmosfery.

Zwycięzcy otrzymywali drobne upominki. Do konkursu przed naszym stoiskiem ustawiały się długie kolejki zainteresowanych. Nasi uczniowie doskonale sprawdziли się w roli „ekologów” edukujących uczestników poprzez świetną zabawę. :) Dyrekcja Technikum nr 7 otrzymała od organizatora Dnia Ziemi list ze szczególnymi podziękowaniami dla naszych uczniów-wolontariuszy, którzy bardzo dobrze wywiązali się z powierzonych zadań i doskonale współpracowali z trenerami podczas festynu. Oby więcej tak udanych imprez i takiej młodzieży :).



NOWY PLAC ZABAW DLA PUCHATKÓW!

Od maja najmłodszy wychowankowie Młodzieżowego Domu Kultury „Ochota” - uczestnicy przedszkolnego Klubu „Puchatek” cieszą się nie tylko piękną pogodą w ogrodzie MDK, ale także przepięknymi, wielokolorowymi zjeżdżalnicami i pełną białutkiego piaseczku piaskownicą! Wystarczy spojrzeć na miny maluchów na zamieszczonych zdjęciach - i wszelkie dalsze komentarze stają się zbędne... :) Nowy plac zabaw na tyłach MDK przy Rokosowskiej jest dostępny także dla innych małych (do 8 lat) wychowanków placówki, którzy mogą korzystać z niego po innych swoich zajęciach w placówce, ale - uwaga! - pod opieką rodziców. *(Redakcja)*



KONCERT „AUTOSTOPEM PO EUROPIE”



22 maja 2014 r. wychowankowie MDK zabrali swoich rodziców w niezwykłą muzyczną podróż „Autostopem po Europie”. Okazją do koncertu była 10-ta rocznica wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, a także zbliżający się Dzień Mamy i Taty :-). Zespoły taneczne, wokalne i instrumentalne, wspierane przez liderów MOPR przygotowały prawdziwą ucztę dla oka i ucha, a publiczność miała okazję sprawdzić swoją wiedzę o Unii Europejskiej:-)



II KONKURS RECYTATORSKI „MÓWIDŁO”



9 kwietnia w sali widowiskowej MDK „Ochota” odbył się uroczysty finał II konkursu recytatorskiego „Mówidło” (dla tych, którzy nie wiedzą: „Korniszon” ma w nim swój wybitny udział, jako że autorem nazwy konkursu jest nasz redaktor Mateusz Rosiak!), związanego z obchodami Międzynarodowego Dnia Teatru.. W konkursie wzięło udział ponad dwukrotnie więcej miłośników Słowa, niż w debiutanckiej edycji ubiegłorocznej, a poziom recytacji był bardzo wysoki. Gościem honorowym finału był pan Piotr Żbikowski, wiceburmistrz dzielnicy Ochota, któremu serdecznie dziękujemy za piękne słowa na otwarcie uroczystości. Przewodniczącym jury był pan Mirosław Kowalczyk, aktor teatralny i filmowy, któremu także gorąco dziękujemy za życzliwość i zaangażowanie. Przede wszystkim jednak kłaniamy się z podziwem wszystkim fantastycznym młodszym i starszym recytatorom i zapraszamy do udziału w kolejnej, trzeciej edycji konkursu za rok.

Redakcja



Kochani Czytelnicy! Naszej gazetka stara się trzymać po Jasnej Stronie Mocy, rzadko więc piszemy tu o sprawach smutnych i bolesnych, dzisiaj jednak musimy przekazać wam smutną wieść. Niedawno odszedł od nas Człowiek szczególnie w dziesięcioletniej historii „Korniszona” - **pan Jacek Olejarz**, który od 2005 roku nasz miesięcznik drukował. Dobry Człowiek, nasz wielki przyjaciel, na którego bezinteresowną życzliwość mogliśmy liczyć w wielu trudnych chwilach finansowej posuchy, kiedy to nie zysk przedsiębiorcy okazywał się najważniejszy... Panie Jacku, dziękujemy z całego serca i będziemy pamiętać. A Czytelników prosimy o cichą chwilę serdecznej zadumy.

Redakcja

AKTUALNOŚCI I RETROSPEKCJE

XXIII KONKURS „MOJA ZABAWKA”



21 maja w MDK "Ochota" odbył się finał XXIII konkursu "MOJA ZABAWKA". Gośćmi specjalnymi byli: pan Maciej Sotomski (naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia), pani Agnieszka Łużyńska (artystka, przyjaciel MDK) oraz pan Niko Triandafilidis - prezes zarządu firmy ATA - Świat Modeli z Centrum Handlowego Blue City (sponsor nagrody Grand Prix).



W tegorocznym konkursie wzięło udział 197 uczestników z 29 placówek z Warszawy, województwa mazowieckiego i kraju. Do MDK nadesłano łącznie 185 niezwykłych prac, które oceniane były w 4 kategoriach podstawowej, terapeutycznej, profilaktycznej i specjalnej. W tym roku z okazji ogłoszenia roku 2014 Rokiem Rodziny ta kategoria poświęcona była właśnie Rodzinie. Uczestnicy stworzyli wiele

ciekawych zabawek, które mogą służyć wspólnej zabawie lub odzwierciedlają poszczególnych członków rodziny. Po żmudnych i trudnych naradach, komisja wyłoniła 64 laureatów, którzy podczas finału konkursu odebrali nagrody i wyróżnienia ufundowane przez Wydział Oświaty i Wychowania Dzielnicy Ochota oraz Radę Rodziców MDK. Nagrodę Grand Prix za pracę w kategorii rodzinnej otrzymały wychowanki V Ogrodu Jordanowskiego: Paulina Jas, Julita Pazio, Marta Matuszewska, Amanda Boniecka (na zdjęciu poniżej) - gratulujemy! Wszystkie zabawki wyeksponowane są w holu MDK, zapraszamy do odwiedzania i oglądania wystawy. Serdecznie dziękujemy nauczycielom, opiekunom, uczestnikom i gościom za obecność. Zapraszamy do udziału w kolejnej edycji konkursu.

Anna Gryglewicz



WIEŚCI ZZA MIEDZY czyli CO SŁYCHAĆ U SĄSIADÓW? PRZEDWAKACYJNE NIUSY MODOWE KORNISZONA



Nasze dzielne eksploratorki modowych szlaków zmęczone, ale szczęśliwe po zakupach w BC!

20 maja o 16:40 spotkaliśmy się przed MDK-iem, pięć minut później pani Ania kazała nam się zbierać. Równie o godzinie 17:00 stanęliśmy przed gościnnymi wrotami Blue City. Dziewczyny były bardzo podekscytowane, a ja czułam niechęć do zakupów. W pewnym momencie się zgubiłyśmy, ale na szczęście miałyśmy naszą panią. :) Wnet zobaczyłyśmy wejście do administracji i dostałyśmy bony. Kiedy po kolejnym błędzeniu dotarłyśmy do New Yorkera, wszystkie rozbiegłyśmy po sklepie. Minęło już 15 minut, a nikt nie wybrał żadnego ciucha. Ja nie wybrzydziałam i szybko wybrałam buty i bluzkę, lecz miałam wielki problem z mamą (oczywiście jej tam nie było, komunikowała się ze mną przez komórkę) bo albo nie podobała jej się bluzka, którą wybrałam (choć nie wiem jak może się ciuch nie podobać przez telefon?) lub miała do mnie pretensję, że zamiast niebieskich spodni do błękitnej bluzki i butów wybrałam czarne. Najtrudniej było dobrać coś dla Agnieszki W., ponieważ ona jest taka malusieńka i w ogóle. Jednak w końcu każda coś wybrała, nawet pani Ania. Wszystkie wyszłyśmy zadowolone i obciążone zakupami. Były to ciekawe zakupy nawet dla mnie! Więc jak będziecie w Blue to zajdź do New Yorkera, naprawdę warto! **Polecam, red. Agnieszka Kulesza (modelka in blue [City], pierwsza z lewej!)**



WIEŚCI ZZA MIEDZY czyli CO SŁYCHAĆ U SĄSIADÓW? NASZE REPORTERKI NA ZAKUPACH! PRZEDWAKACYJNE NIUSY MODOWE KORNISZONA



Jak wszyscy wiedzą, w naszym życiu jedną z ważniejszych (lub nawet najważniejszych, zwłaszcza dla niektórych) rzeczy jest moda. Bez niej nasze życie towarzyskie (przynajmniej w pewnych środowiskach) jest bardzo trudne, a nawet niemożliwe. Jak możemy zauważyć, zmienia się ona w gwałtownym tempie jednak niektóre wzory lub kroje, które będą „na czasie” można przewidzieć. Cały New Yorker zachwycił nas ilością kolorów i muszę przyznać, że różni się on bardzo od tego, który zastaliśmy zimą (nr 2, listopad 2013). Widzimy, że kolekcje są bardzo różnorodne i tak jak w zimie przeważały ciemne kolory, teraz całe pomieszczenie było zasłane pięknymi i zachwycającymi barwami wiosny i lata. Jedną z wielu rzeczy w sklepie która najbardziej się wyróżniała, była ogromna kolekcja jeansów i akcesoriów wykonanych z tego materiału. Spodnie, spodenki, spódnice, kurtki, kamizelki i wiele więcej - to co spotkałyśmy tu po prostu błękitny świat (w Blue City to całkiem na miejscu! :)). Ołbrzymią popularność u nastolatków (ponieważ do działu męskiego nie zaglądałyśmy) zyskały wzory, całe mnóstwo wzorów: kropki, kwiaty o przeróżnych barwach i kształtach, paski, kratki oraz prze różne nadruki. Cały dział w tym przeogromnym sklepie był poświęcony sukienkom (po wielu latach niemal całkowitej nieobecności wreszcie wracają do łask - i szaf - nastolatki!), a ich piękno było nie do opisania, przynajmniej ja tak uważam i na pewno jeszcze nasza redakcyjna koleżanka, którą uwiodła jedna z tych wzorzystych kreacji. Myślę, że sklep New Yorker jest idealny zarówno dla osób, które znają swój styl, jak i dla tych, które dopiero go poszukują, ponieważ jest tam niezliczona ilość wspaniałych ubrań. Innych również tam zapraszam - jest to miejsce, w którym według mnie można się odprężyć lub fantastycznie spędzić czas z przyjaciółmi. Podsumowując, jeżeli szukacie modnych ciuchów lub inspiracji do tworzenia własnego stylu, to zapraszam do New Yorkera oraz do samego Blue City.

**Odkrywająca właśnie swoje nowe życiowe powołanie modelki
Red. Mira Wróblewska (poniżej m.in. w czerwonej koszulce)**

Moda przeważnie kojarzy nam się z rzeczami, które są na topie czyli tym co jest powszechnie znane i lubiane, bardzo popularne w naszym świecie. Jednakże ma ona dość szeroki zakres znaczeń, każda osoba może postrzegać ją inaczej, mieć

inne poglądy na modę i inny stosunek co do tego co modne. Nie dotyczy to tylko ubrań, ale także całości wyglądu, muzyki, sztuki. Dla mnie moda jest to zamiłowanie do czegoś, najbardziej do ubrań. W pewien sposób kształtuje ona obyczaj i określa „normalność” (czyli „normę”), bo w końcu wszystko co mamy w szafie, w co się ubieramy jest w którymś momencie modne. O tym co jest modne można prześledzić dowiedzieć się w Internecie, w różnych tabloidach, w gazetach czy w telewizji. Dość często słyszymy samo słowo „moda”, co jest „modne”, „stylowe” czy „trendy”. Trudno jest powiedzieć skąd moda bierze swój początek i kiedy powstało to pojęcie, ale na pewno historia mody jest równie długa co historia rodzaju ludzkiego :). Każdy z nas może zapoczątkować jakiś trend np. kupimy sobie za granicą zegarek, który spodoba się osobom z naszego otoczenia i kilka dni później inni też sobie taki zamówią - wtedy powstanie moda na zegarki takie jak nasz. Nie będą one pewnie tak bardzo sławne, ale wystarczy, że naszym przyjaciółom się spodoba. Ogólnie rzecz biorąc najbardziej modą przejmują się nastolatki - nie ubierasz się modnie i od razu wypadasz z obiegu. Nic na to poradzisz, tak już jest. Niektórzy nie przejmują się tym, w co się ubieramy i jaki mamy styl, lecz zawsze znajdują się i tacy, którzy się do tego przyczepią. Dla takich osób moda jest bardzo ważna w życiu, chcą zyskać przez nią popularność. Wydają dużo pieniędzy na ubrania najlepszych projektantów świata, u których ubierają się najbardziej popularne gwiazdy czy piosenkarze. Możemy się tym przejmować lub nie - w końcu to my decydujemy co nam wydaje się modne, czasem można kierować się tym co mówią inni, jednakże nasze zdanie jest najważniejsze i tak powinno zostać.

Red. Filozof Arietta (modelka uwiedzona przez sukienki i kapelusze)



Przy okazji fantastycznych zakupów w New Yorkerze reporterki „Korniszona” dokonały jeszcze jednego odkrycia w Blue City!

NOWA STREFA RESTAURACYJNA W BLUE CITY!!!

W całkiem nowej, nowoczesnej zaaranżowanej przestrzeni otworzyła się nowa część restauracyjna Blue City. Znalazły się tu zarówno restauracje znane już klientom Centrum, jak i zupełnie nowe. Wszystkie lokale są już otwar-



te! Już teraz możesz wpaść na coś pysznego do McDonald's, Hudson New York Chicken, Tandır, Subway, Bonapetito, North Fish, De Luca, Wiking, Tacomole, Thai Wok i Sphinx. Pomysł na przeobrażenie tej przestrzeni miał jednocześnie oddawać jej odrębność, jak i spójność z całą koncepcją Centrum. Królują jasne barwy i minimalizm. Wokół owalnego dziedzińca znaleźć można odrębne stoiska, które łączy biała szata frontów. Każde z nich jest jednak wyróżnione innym kolorem kasetonu.

Na środku dziedzińca wydzielono strefy do siedzenia w kształcie nieregularnych wysp. Lekkie, białe krzesła i posadzka z jasnego drewna sprawiają, że samo patrzenie na tak zaaranżowany dziedzińiec relaksuje. Przy wyjściu ze schodów ruchomych ustawio-

no miękkie meble, formą przypominające rzeźbę wody w skałach. Znajduje się tu specjalna wyspa rodzinna z sofami przystosowanymi formą i wysokością do sylwetki dziecka.





Oswajanie Pegaza...

Kochani miłośnicy podniebnych (wz)lotów! Oto wraz z kolejną porcją literackich rarytasów z konkursu „Przyszłość spełnionych marzeń” zbliżamy się do spełnienia marzeń każdego ucznia - za chwilę wakacje! Upragniona wolność, wymarzone lenistwo, wysypianie się ile dusza zapagnie (no, chyba że ktoś zdecydował się na Lato w Mieście w MDK... ;P), podróże, przygody, nowe znajomości, kąpiele, słońce, piegi na nosie... No, to już może nie wszystkich marzenie. Na ten piękny czas dajemy Wam garść pięknych wierszy o marzeniach i miłości oraz kosmicznie odlotową (dosłownie!) historię - bo a nuż zatęskni ktoś wieczorem za lekturą... (No co, a redakcji to nie wolno sobie pomarzyć?!... ;P). Odpoczywajcie bezpiecznie i zbierajcie wrażenia do dalszej twórczości! Czekamy na Was po wakacjach!

Moje (nie)spełnione marzenia

Barbara Koper, klasa Va, SP nr 280

NAGRODA

Bardzo lubię wszystkie małe i wielkie marzenia
Nawet gdy wiem że nie są w ogóle do spełnienia
Marzenia mnie ciągną codziennie do góry
Do samego nieba gdzie tęcza i chmury

Głaszczę za uchem psa który będzie mój za dwa lata
Odbywam z nim podróże dookoła świata
W Nowym Jorku mam cudne mieszkanie
A podróże tu i tam są wyjątkowo tanie

Dużo więc latam samolotami a one nigdy nie spadają
A obok moje córki puzzle układają
Przeprowadzam wywiady z ludźmi świata mody
Takimi jak Miranda Kerr znana ze swej urody

Gram w tenisa czasem robię kolorowe zdjęcia
I nawet gdy deszcz pada mam ciekawe zajęcia
Moje marzenia prowadzą mnie za rękę
Kupują buty i nową sukienkę

Ból w uśmiech potrafią zamienić
Drogi kręte prostują a los mogą odmienić
Czasem nawet zaświecą gwiazdkę na czarnym niebie
Raz dla mnie a kiedy indziej specjalnie dla ciebie

KIM BĘDĘ?

Andrzej Gawlik, kl. VIA, SP 264

NAGRODA

Kiedy pomyślę, co los przynieść mi może, to marzę,
żeby zostać słynnym na całym świecie pisarzem!
Te kryminały, sensacje, pościgi – na kartach aż lecą wióry!
Do tego, znudzonym uczniom, napiszę ze trzy szkolne lektury.
Bohaterowie – sami herosi, tempo – jak rwąca rzeka!
Mój dom będzie niczym wypchana po dach biblioteka.

A kiedy na głowę zakładam kask rowerowy,
to myślę, że mógłbym zostać kierowcą rajdowym!
Ferrari na pewno pojedzie najszybciej na każdym z torów,
rajd Dakar – na wszystkich etapach – pokonam bez oporów.

A znów czasem tak sobie marzę, siedząc w fotelu ogrodowym...
Choć nie umiem grać na gitarze, to chyba jednak zostanę...
Muzykiem rockowym!



rys. Karol Białynicki-Birula, 6 lat
III Ogród Jordanański

KOSMICZNA PRZYGODA LUSI

Maria Marecka, kl. VC, SP nr 61

Gdy zaczynała się ta historia, Lusia miała 12 lat. Mieszkała z rodzicami w jednorodzinny domu przy ulicy Fioletnika 65. Tata dziewczynki był muzykiem, więc prawie w ogóle nie był w domu, mama zaś była bardzo zajęętym chemikiem – wynalazła wiele wspaniałych lekarstw, m.in. lek na chorobę Alzheimera, która sprawia, że człowiek nic nie pamięta. Dzieckiem generalnie nie miał się zatem kto opiekować.

Dziewczynka była niska, miała zielone, wyglądające jak dwa wielkie guziki, oczy, długie, spięte w koński ogon, brązowe włosy, a na ramieniu znamie w kształcie serca. Była miła, radosna, ale niechętna do nauki, wołała się bawić z koleżankami w szkole. Przez to nie miała zbyt dobrych ocen. Była jednak mądrą uczennicą i gdyby tylko chciała, mogłaby osiągnąć świetne wyniki.

Pewnego dnia na lekcji wychowawczynie – pani Ania – pytała dzieci, kim chcieliby zostać w przyszłości.

– Chciałabym zostać astronautą – odparła bez zastanowienia dziewczynka.

– Ale dlaczego akurat astronautą – zapytała nauczycielka.

Po chwili zastanowienia, by udzielić mądrej odpowiedzi, Lusia powiedziała:

– Ponieważ chcę pomóc mamie odkryć nowe pierwiastki, które przydadzą się w jej pracy. Poza tym chcę zobaczyć kosmos.

– W takim razie musisz się ostro wziąć do pracy i zacząć bardzo dobrze się uczyć. W innym przypadku nie spełnisz swoich marzeń – odpowiedziała jej zaciekawiona wychowawczyni.

Minęło kilka lat. Przez ten czas młoda marzycielka zmieniła swoje podejście do nauki i obowiązków. W końcu dostała się na studia astronomiczne. Uczyla się i badała gwiazdy. Dziewczyna ciężko pracowała, żeby zwiedzić kosmos, ale nie zapomniła również o swych przyjaciółach.

Pewnego dnia Lusia otrzymała list. Gdy spojrzała na adres nadawcy pomyślała, że koledzy postanowili się z niej pośmiać. List został nadany z Centrum Kosmicznego NASA z Cap Canaveral na Florydzie, w USA. Gdy otworzyła kopertę okazało się, że jednak nie był to żaden dowcip. List brzmiał następująco:

16/06 Cap Canaveral, Floryda

Droga Elizo!

Organizujemy międzynarodową wyprawę i poszukujemy osoby z Twojego kraju, która poleci w kosmos, aby go zbadać. Jeśli będziesz chętna wziąć udział w tej wyprawie, zapraszamy Cię do nas na serię badań i testów przygotowawczych do tego ekscytującego przedsięwzięcia naukowego.

Gdy tylko podejmiesz decyzję, prosimy o informację. Pozdrawiam.

John Smith, Dyrektor NASA

(Dokończenie na stronie obok!)

WIRTUALNA MIŁOŚĆ

Jeremi Darmochwał, Vb SP 264

WYRÓŻNIENIE

„Czy kochasz mnie?”

Pytać zechciała ma Princeska,
wysyłając mi kolejnego esemeska.

I tak marzenia me spełnione,
w smartfonową rozmowę zostały zmienione.

I tak teraz siedzę z nią: ramię w ramię w parku,
z przyszłościowego "cieszę" się podarku.

Marzenia me spełnione!

Mam ukochaną....

cyfrową, esemesową, wirtualną..., nieznaną...

...

Oliwia Zientek, kl. 4/2 SP 10

Drogi Nikodemie!

Miałam piękne marzenie!

Marzyło mi się, że
w policzek cmoknęłam Cię!
Weszliśmy razem na górę
i goniliśmy chmurę.

Ach, Nikodemie,
teraz mam drugie marzenie!

Weszliśmy pod ziemię!
Wzniosłeś usta do mych ust
niczym czerwonawy spust.
Nacisnęłam.

Czar naszych marzeń
– dwa piękne witraże.

MARZENIA MISI

Angelika Pomianowska
kl. VB, SP 264

W pewnym mieście żyła Misia
i wiadomo nie od dzisiaj,
że marzeniem było jej
lecieć w kosmos
- tam, gdzie gwiazdy i planety.

Wciąż marzyła,
będąc w szkole podczas lekcji
i po lekcjach przy obiedzie
i wieczorem leżąc w łóżku
tuląc głowę do poduszki.

Nocą śniła o podróżach
po Uranie i Saturnie.
Wędrowała i zwiedzała
zakamarki gwiazd i planet.

I tak co dzień, dzień za dniem
wciąż marzyła o podróżach ...
W końcu już wyrosła
i na księżyc poleciała.

Wtem zadzwonił budzik rano.
„O mój Boże! Moja mamo!
Co ja tutaj w łóżku robię,
przecież byłam na księżycu!”

Wtem przybiega mama z tatą.
„Moje dziecko, droga Misiu
- śniłaś znowu o kosmosie!
Twoje marzenia wnet się spełnią.
Już niedługo, uwierz proszę.

Marzeniami człowiek żyje.
Dąży do nich przez dzień cały.
Nie zapomnij o tym Misiu,
mój skarbieńku mały.”

COŚ PIĘKNEGO

Konrad Czapski, 6a, SP 280
WYRÓŻNIENIE

Dzieci bez przerwy pytają,
czy marzenia się spełniają?
Czy spełniają się marzenia,
czy wiara w nie życie zmienia?

Czy w głowie ludzkiej jest ta moc,
by myśl tę jedną tak przechować,
Że gdy dorośnie wreszcie się,
myśl tę zmaterializować?

Ma mama mówi: „Nie ma szans!
Gdy za marzeniem brniemy,
w tym szarym świecie zła i
kłamstw,
zbyt szybko zaginiemy.”

Mój tata mówi jednak tak:
„Marzenie – coś pięknego!
Marzenie drogą pasji jest,
Od chłopca do profesora mądrego”

Więc co ja robić mam?
Nie, nie spanikuję,
Jeszcze trochę poczekam
Dorosnę – zdecyduję.

rys. Katarzyna Jankowska, 9 lat
MDK Ochota



KOSMICZNA PRZYGODA LUSI (c.d. ze str. 8)

Dziewczyna była bardzo zaskoczona tym, że akurat do niej został wysłany list od tak ważnej instytucji, jaką jest NASA. Bez wahania odpisała, że jest bardzo szczęśliwa, że to właśnie ona została wybrana do takiej ważnej wyprawy. Szybko się spakowała i gdy otrzymała bilety i załatwiła wszystkie formalności, poleciała na Florydę.

Po czterenastogodzinnej podróży dotarła na miejsce. Przygotowania do lotu zaczęły się od zwiedzania centrum kosmicznego i poznania historii lotów kosmicznych. Bardzo zaciękała ją symulacja jazdy łazikiem księżycowym, gdyż Lusie mogła zobaczyć, jak będzie wyglądała jazda po powierzchni obcej planety. Po zwiedzaniu została zaproszona na obiad do samego Dyrektora NASA. Dowiedziała się o szczegółach podróży w kosmos. Gdy zakończyły się długie i męczące testy, Polka z niecierpliwością czekała na wyniki. Podczas uroczystej gali odczytana została lista załogi promu kosmicznego i właśnie podczas tej uroczystości zostało wyczytane nazwisko Lusi. Dla młodej dziewczyny był to najważniejszy dzień. Kilkanaście miesięcy później, po zakończeniu przygotowań młoda kosmonautka oświadczyła, że przeżyła to, o czym w czasach dzieciństwa tylko marzyła. Całą załogę usadzano zgodnie z zadaniami podczas lotu w promie kosmicznym i zaczęła się procedura odliczania do startu. Polecieli.

Podczas długiego i trochę nudnego lotu wszyscy opowiadali sobie, kim są i z jakiego powodu znaleźli się w załodze. Okazało się, że Polka jest najmłodsza i najmniej doświadczona ze wszystkich.

W pewnym momencie zauważyli asteroidę. Obawiali się, że w nią uderzą. Pierwszy pilot zaczął gwałtownie skręcać. Promem zatrzęsło. W ostatniej chwili udało im się ominąć przeszkodę. Skończyło się na drobnym uszkodzeniu anteny satelitarnej. Na szczęście wszystko udało się naprawić i misja nie została przerwana

Po paru kolejnych dniach (a może nocach – w końcu znajdowali się w kosmosie, trudno więc było stwierdzić) Lusie zajęła miejsce przy oknie. Nagle zobaczyła wyłaniającą się z roju meteoroidów jakąś dziwną planetę. Było to bardzo niezwykle wydarzenie, gdyż na mapach nie oznaczono żadnego ciała niebieskiego. Zaczęły się przygotowania do lądowania, a Lusie dostała zadanie nazwania nowej planety, ponieważ to ona ją zobaczyła jako pierwsza i była najmłodsza. Po długich rozmyślaniach na cześć wielkiego polskiego astronoma planeta otrzymała nazwę Kopernikula.

Gdy prom wylądował i wszyscy zaczęli badania nowego globu, okazało się, że jest on bardzo bogaty w różne pierwiastki. Do tej pory złoża minerałów i niezwykle rzadkie pierwiastki.

I tak, dzięki ciężkiej pracy spełniło się Największe Marzenie z dzieciństwa Lusi.

MARZENIA SĄ POTRZEBNE!

Otar Kuruliszwili, kl. IVB, SP 175
WYRÓŻNIENIE

Marzenia są potrzebne,	co wtedy by się działo?
to taki drugi świat,	Nie wiem i nie chcę wiedzieć,
Bo kiedy się zamyślasz,	bo marzyć dobrze mi.
co chcesz przed sobą masz.	I nie zamienię mych marzeń
I widzisz co ci potrzebne,	na żadną inną rzecz,
nie masz już żadnych trosk,	bo w świecie marzeń
oddalas się w świat szczęścia	mam chwilę,
bez smutku i cierpienia.	kiedy najlepiej mi jest.
A gdyby żyć bez marzeń,	

NOWA RUBRYKA!

PEGAZOWA POCZTA

Kochani Pegazowi Lotnicy!
Zapraszamy Was do nadsyłania swoich literackich eksperymentów, gwarantujemy rzetelną informację zwrotną i obiecujemy, że będziemy się starali zamieszczać wszystko co się DA... :)

MÓJ SREBRNOGRZYWY KONIK

Cezary Pikula, Klasa V-1
SP nr 10 w Warszawie



rysunek AUTORA!

Koniku mój, srebrnogrzywy,
Galopuj pod górę i z górki.
Niech tętent twych kopyt usłyszy
Wiatr, co przegania chmurki!

Niech twe rzenie ptaki uniosą,
Co z wiatrem się bawią w berka.
Niech cię cieszy rankiem porosie,
Szalona ta woltyżerka!

Pędzimy wśród łąk, pól i lasów,
A świat nam ucieka do tyłu.
Jak z legendarnych czasów
Rodzi się droga wśród pyłu.

Ja jestem z tobą, ty ze mną.
I czuję drżenie twych mięśni,
Które mną całym kolebią,
Jak nuty wspaniałej pieśni.

Mój siwku o mądrych oczach,
Mój srebrny i rączy rumaku,
Twoja sierść lśni w porannych zorzach
I w słońca złocistym blasku.

Twoje rzenie przejmuję radością,
Gdy razem mkniemy po plaży,
A mewy kwilą nad głową ...
I co nam się jeszcze marzy?

Marzymy o domu w ogrodzie,
Gdzie czeka nas stajnia i siano,
Gdzie mama gotuje śniadanie,
Jak zwykle, codziennie, co rano.

Oczyszczę ci sierść i kopyta,
I uprząż ci zdejmę i siodło,
Napijesz się wody z koryta ...
A mnie, dokąd kroki powiodą?

Spotkamy się z mamą przy stole
I zjemy wspólnie śniadanie.
Opowiem jej o rannym galopie
I kopyt twych dźwięcznym graniu.

Mój siwku srebrnogrzywy,
Mój mądry i piękny koniku,
Odpocznij i nabierz siły,
Pomkniemy znowu o zmroku!

**"Bóg nie może być wszędzie, dlatego wynalazł matkę."
(Matthew Arnold)**

MAMINE MĄDROŚCI NA DZIEŃ MAMY!

Moja mama nauczyła mnie wiele. Od wczesnej młodości sączyła we mnie wiedzę, jaka się nie śniła filozofom...

Nauczyła mnie doceniać dobrze wykonaną pracę:

„Jeśli zamierzacie się pozabijać, zróbcie to na zewnątrz - przed chwilą skończyłam sprzątać!”

Nauczyła mnie religii:

„Lepiej się módl, żeby na dywanie nie było śladu.

Nauczyła mnie podróży w czasie:

„Jeśli się nie wyprostujesz, strzele cię tak, że się znajdziesz w przyszłym tygodniu!”

Mama nauczyła mnie zasad logiki:

„Jak spadniesz z tej huśtawki i skręcisz sobie kark, to nie pojedziesz ze mną do miasta.”

A także logiki zaawansowanej:

„Dlaczego? Bo ja tak powiedziałam!”

Nauczyła mnie ironii:

„Śmieję się, a zaraz ci dam powód do płaczu!”

Nauczyła mnie tajemniczego zjawiska osmozy:

„Zamknij się i jedź kolację!”

Nauczyła mnie wiele o wytrzymałości:

„Będziesz tu siedział, póki nie zjesz tego szpinaku.”

Mama nauczyła mnie zasad genetyki:

„Jesteś dokładnie jak twój tatuś.”

Nauczyła mnie też modyfikacji zachowań:

„Przestań zachowywać się jak twój ojciec!”

Nauczyła mnie zasad dorastania:

„Jedz warzywa, bo nigdy nie urośniesz!”

Nauczyła mnie zasad zdrowego odżywiania:

„JEDZ!”

Nauczyła mnie moich korzeni:

„Czy tobie się zdaje, że urodziłeś się w stodole?”

Nauczyła mnie indywidualizmu:

„Gdyby wszyscy skakali z mostu, to ty też byś skoczył?”

Nauczyła mnie czarnego humoru:

„Jeśli kosiarka obetnie ci stopy, to nie przychodź z tym do mnie..”

Nauczyła mnie, jak wykształcić sobie zainteresowania:

„Tylko nudni ludzie się nudzą.”

Nauczyła mnie, jak SZYBKO wykształcić sobie zainteresowania:

„Nudzisz się? Zaraz ci znajdę zajęcie!”

Nauczyła mnie miłości do rodzeństwa:

„Jak zaraz nie przestaniecie się kłócić, to każę wam się pocałować!”

Nauczyła mnie empatii:

„Załóż sweter! Dobrze wiem, kiedy jest ci zimno.”

Nauczyła mnie otrzymywania:

„Dostaniesz, jak tylko wrócimy do domu!”

Mama nauczyła mnie co to cierpliwość:

„Poczekaj tylko, aż ojciec wróci!”

I na końcu nauczyła mnie co to sprawiedliwość:

„MAM NADZIEJĘ, ŻE TWOJE DZIECI BĘDĄ DLA CIEBIE TAKIE JAK TY DLA MNIE!”

„ŻYĆ ABY PŁYNAĆ, PŁYNAĆ BY ŻYĆ” SUPER-TATA NA DZIEŃ TATY

Tata, ojciec, tatuś (ang. Father, Daddy, niem., franc. Papa, czeski Tatínek) niedługo będzie obchodził swoje święto. U nas w Polsce od 1965r. obchodzimy je **23 czerwca**. Wyrażamy szczególnie tego dnia szacunek dla ojców - ich pracy, pasji, osiągnięć.



O swojej pracy, która stała się prawdziwą pasją opowiedział nam Tata naszego kolegi Jeremiego, Pan Przemysław Darmochwał, którego zaprosiliśmy na spotkanie do naszej szkoły. Nasz gość w tak niezwykle sposób opowiadał nam o pracy marynarza, szczeblach marynarskiej kariery, współczesnych piratach, niebezpieczeństwach na morzu, że od tego dnia co drugi chłopak w naszej klasie chce zostać marynarzem, a najlepiej od razu - Kapitanem!

Nasz Kapitan jest także pasjonatem fotografii. Obejrzelśmy niesamowite zdjęcia i filmy z morskich podróży. Wiązaliśmy węzły marynarskie, słuchaliśmy brzmienia okrętowego dzwonu! Okazuje się jednak, że praca marynarza, a kapitana w szczególności, to naprawdę ciężki kawałek chleba. Rozłąka z rodziną, trudne warunki pracy, ciągła niepewność związana z warunkami atmosferycznymi, cudzoziemska załoga – to tylko nieliczne niedogodności.

A jednak mimo tych przeciwności – Jeremi, syn naszego gościa, zapytany, kim chciałby zostać w przyszłości, bez zastanowienia odparł: - Marynarzem! No jak to, nawet nie myślę o innej pracy!

Cudownie, że możemy czerpać wzorce z tak wspaniałych ludzi. Przecież Tata to taki ważny Ktoś! Cudownie, bo nie tak nie krzepi na morzu, jak świadomość, że na lądzie ktoś o nas myśli.

Naszemu Marynarzowi serdecznie dziękujemy za nie-

**Czy syn zastąpi tatę?
Jeremi marynarz!**



zwykle morskie przeżycia i na jego ręce składamy życzenia wszystkiego najlepszego Wszystkim Tatusiom z okazji Dnia Ojca. Stopy wody pod kilem! Ahoj!

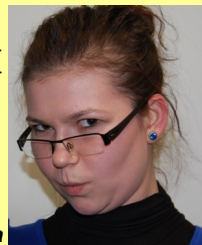
Korniszonki z 5b, SP 264

Słownik Wyrazów Dobrych:

PRZYGODA!

Za nami piękne majowe słońce, pierwsze upały (oby nie jedyne), przekwitnięte mleczki i tulipany. A przed nami fantastyczna perspektywa wakacyjnych miesięcy, odpoczynku od szkoły, słonecznych dni, spotkań z przyjaciółmi i bliskimi. Dlatego zupełnie nie przypadkiem dobrym słówkiem na te letnie miesiące jest PRZYGODA. Potocznie znana każdemu jako niezwykle, niecodzienne, ekscytujące, czasami ryzykowne zdarzenie. Z pewnością każdy doświadczył w życiu niejednej przygody. Ilekroć opowiadamy jakiś przeżyty incydent towarzyszy nam uśmiech i humor. Jak tylko zaczynamy od stwierdzenia „ty wiesz co mi się przydarzyło?” odbiorcy milkną i słuchają z zaciekawieniem. Skąd więc potrzeba rozłożenia filozoficznego tego słowa? Otóż bywa niekiedy, że zdarzają się nieprzyjemne przygody, bywa też tak, że niektórzy młodzi ludzie, szczególnie w okresie wakacyjnym, sami szukają wrażeń, adrenaliny, atrakcji. Szukają przygód, nawet za cenę bezpieczeństwa. Przychodzą im do głowy dziwne pomysły, wielokrotnie balansujące na granicy prawa i ryzyka. Uciekanie przed policją, zrobienie komuś „żartu”, dokuczanie, eksperymentowanie ze środkami psychoaktywnymi nazywane przez młodzież fajnymi zajawkami, pobudzają krew w żyłach i dalekie są od bezpiecznej i kontrolowanej przygody. Inspiracja światem wirtualnym sprawia, że nastolatki chcą wcielić w życie to czego np. doświadczyli w grach, oglądali w filmach. Tylko trzeba pamiętać, że game over na ekranie życia pojawia się tylko raz... Zachęcam zatem wszystkich poszukiwaczy wrażeń o rozsądne i przemyślane dobieranie doświadczeń. Nie szukajcie na siłę przygód, które mogą odbić się na zdrowiu i życiu. Przygody są po to by uczyć, wywoływać uśmiech, dawać podstawę do miłych wspomnień na długie lata i takowych wam życzeń! Sciskam was wakacyjnie, odpocznijcie naładujcie baterie i zapraszamy do redakcji we wrześniu!

Doktor Zrehabilitowana Kornisława Kisz-Zieleńska



NASZA DEMOKRACJA...

Rozstrzygnięcie konkursu „Korniszona” (c.d. ze str. 2)

UWAGA!
KONKURS!!!

Na konkurs zostało nadesłanych 31 prac uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i ponadpodstawowych. **Honorowym jurorem, który udzielił fachowego wsparcia redakcji „Korniszona” w ocenie prac, był pan dr Adam Niewiadomski, pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego** - serdecznie dziękujemy za życzliwość i poświęcony czas! To, co robi największe wrażenie przy czytaniu tekstów konkursowych, to fakt, że nie ma wśród nich ani jednego, który nie zawierałby jakiejś cennej refleksji czy trafnego spostrzeżenia! Dlatego jury postanowiło **uznać wszystkich uczestników konkursu za laureatów i wszystkim podziękować za udział podczas uroczystego finału, który odbędzie się w MDK Ochota 23 czerwca**. Oprócz dyplomów i symbolicznych upominków nagrodą dla laureatów będą dwa spektakle teatralne, zaprezentowane przez sekcje teatralne MDK pod kierunkiem p. Agnieszki Zakrzewskiej.

Laureaci, których przemyslenia zwróciły szczególną uwagę jurorów i którzy 23 czerwca zostaną uhonorowani szczególnie, to: Gabriela Długolecka, Marcin Halter, Andrzej Gawlik, Piotr Urmanowski, Jan Wagner, Kasper Rozum i Paulina Zabłocka ze Szkoły Podstawowej nr 264, Wiktoria Terpińska, Oliwia Ciepińska i Marta Kudelska ze Szkoły Podstawowej nr 175, Ada Szwed i Samanta Paprocka z Zespołu Szkół nr 26 oraz Mateusz Rosiak, Arletta Lewenda i Franciszek Wolf z MDK.

Zgodnie z zapowiedzią nagrodę dla autorów będzie stanowił także publikacja prac w „Korniszonie” - cykl „Nasza demokracja” będzie drukowany po wakacjach, dziś - zwiastun.

Cześć

Mam na imię Samanta, jestem uczennicą I klasy Liceum Ogólnokształcącego. Chciałabym podzielić się z czytelnikami Korniszona, czym jest dla mnie demokracja. Mogłabym przytoczyć kilka mądrych książkowych określeń o demokracji parlamentarnej, prezydenckiej, pośredniej i bezpośredniej, obywatelskiej i przedstawicielskiej, która jest częścią ustroju państwa, w którym żyję, ale przecież nie o to chodzi. Mimo, iż mam świadomość wpływu tej formy ustroju na moje życie to powyższe encyklopedyczne, sformułowania są mi dalekie. Może gdy będę starsza, będę potrafiła bardziej utożsamiać się z wiedzą o demokracji zawartą w encyklopedii. Dla mnie demokracja jest swobodą wyrażenia swojego własnego ja, to jak się ubieram, w jaki sposób myślę, co mówię, wyborem otaczających mnie ludzi. To jest moja demokracja, bo ja decyduję i mam na to wpływ. Dyskusja na lekcji też jest dla mnie formą demokracji, gdyż mogę wyrazić swobodnie swoje zdanie i przedstawić mój punkt widzenia. Czasami odmienny od reszty dyskutantów, ale w trakcie dyskusji zawsze mogę zmienić zdanie pod wpływem zasłyszanych argumentów. Demokracja to też swoboda ubioru, oczywiście ubieram się stosownie do sytuacji i wymogów, lecz to, jaki strój włożę zależy ode mnie. Poprzez dobór stroju dostosowuję się, ale jednocześnie wyrażam siebie i swoją osobowość. Dla mnie to właśnie jest demokracja, bo to ja chcę się dostosować i to też wyraża moje ja. Dalej mogę powiedzieć, że zwykła rozmowa też ma elementy demokracji, bo opiera się na zrozumieniu dla innych i innych w stosunku do mnie. Niektórzy nazywają to tolerancją, a dla mnie jest to demokracja. Mogę wyrażać swoje myśli, przekonywać do swoich racji i mojego punktu widzenia, ale też słuchać i starać się włączyć w sytuację, czy potrzeby rozmówcy. Często takie rozmowy doprowadzają do zmiany mojego zdania i podejście do jakiegoś zagadnienia czy osoby.



Zapewne jedni zgłądzą się z tym, co napisałam, inni może będą moje słowa krytykować, ale przecież na tym właśnie polega DEMOKRACJA. Ja myślę tak, ktoś inny inaczej i to jest piękne w naszym demokratycznym życiu.

Samanta Paprocka
IA LO ZS NR 26

EDUKACJA I SZKOŁA - SZANSA CZY PRZESZKODA? (Spontaniczne rozważania MOPR-owców w Internecie - c.d. z numeru 70)

Asia: Wszyscy macie poniekąd rację, jednak ja i tak trzymam się tego, że jak się chce, to na wszystko można znaleźć czas, mimo szkoły, prac domowych itp. Szkoła daje możliwość rozwoju indywidualnego, tylko trzeba odpowiednio się zakreślić. Szkoła nie daje wyboru zajęć obowiązkowych, bo JAKIM cudem dzieciaki i młoda młodzież ma wybrać przedmioty, z którymi chce wiązać przyszłość, jeśli 3/4 z nich nie wie co chce w życiu robić? System amerykański właśnie na tym polega i jest tam tyle samo niezadowolonych co i u nas, jeszcze taki się nie urodził, co by wszystkim dogodził.

Majka: Dokładnie!

Kasia: Cieszę się, że wyszła tu taka zdrowa wymiana zdań. :)

Katarzyna: Nie chcę wszczynać sporów, ani nic, ale najbardziej mnie irytuje, że to jest amerykański filmik, a tam

każdy może sobie wybrać indywidualny plan lekcji, wybierając spośród samej geometrii, albo działań, historię Europy albo Ameryki, można też to wszystko olać i mieć samą gimnastykę, a potem fotografię lub rysunek. Ten film nie propaguje wolności, jeśli chodzi o zainteresowania czy edukację, tylko okropne lenistwo i usprawiedliwiania się systemem. Jasne, możemy narzekać, że nie wiemy jak wypełniać PIT-y, ale nie wyobrażam sobie, żeby moi rodzice nie znali dzieł Mickiewicza, czy praw fizyki. Jednym nauka przychodzi, łatwiej, a innym trudniej, ale ważne jest, żeby chcieć coś osiągnąć, zdobywać wiedzę i wykształcenie. Tak narzekamy na cały system i ilość nauki, a na świecie do tej pory żyją dzieci, które marzą żeby nauczyć się czytać. Nikt nie narzekał na nadmiar nauki w oświeceniu, a kobiety

kiedyś musiały stoczyć walkę ze społeczeństwem o możliwość nauki, bo wolały uczyć się filozofii (która przy matmie to kompletny mindfuck) a nie siedzieć w domu robiąc na drutach. Podejrzewam, że gdyby nagle zmienili nasz system edukacji, to nagle wszyscy byśmy strajkowali o prawo do nauki nawet tej głupiej składni, bo zawsze chcemy tego, czego nam się zabrania. A tak btw, to czas można sobie zorganizować zawsze, bo w Tajwanie, ludzie chodzą do szkoły nawet w soboty i siedzą do siedemnastej. Po prostu nie wierzę, że jak się nie ma do czegoś talentu, to się nie nauczysz, bo wracam do domu po nocach i o ile na matematykę nawet nie muszę patrzeć, żeby rozumieć, to fizyki uczę się aż zrozumieć. Wyłącz sobie Internet, to odkryjesz, ile tak naprawdę masz czasu. Dziękuję, dobranoc.

Mateusz Rosiak Wybory DO EUROPARLAMENTU – – WALKA O DOBRO OJCZYZNY CZY WYŚCIG DO „KORYTA”

Pierwszy raz uwagę ludzi zwrócili uwagę tak zwani unioseptycy, którzy między innymi w Polsce osiągnęli mniejszy bądź większy sukces. Są to osoby o poglądach konserwatywnych i liberalnych, które potępiają działania UE, gdyż ich zdaniem unia godzi w wolność narodu i suwerenność kraju.

Ani ja, ani żadna osoba poniżej 18 roku życia nie może się dostać do Parlamentu Europejskiego czy rządu Polski, jednakże prawa dzieci nie są łamane w niewyobrażalnym stopniu, przynajmniej w Polsce. Mam nadzieję, że wyniki wyborów przyniosą korzyści naszemu narodowi, naszej ojczyźnie, naszej Polsce.

PROGRAM EDUKACJI RÓWIEŚNICZEJ I RODZINNEJ „KORNISZONA”
W STRONĘ WARTOŚCI

Spotkanie Opiekunów Miejsc Pamięci Narodowej

Od kilku lat kwiecień jest obchodzony przez Dzielnicowy Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Warszawa-Ochota, jako miesiąc Pamięci o miejscach szczególnie ważnych dla historii naszej dzielnicy. Na zaproszenie Przewodniczącego Dzielnicowego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa zastępca burmistrza Ochoty p. Krzysztofa Kruka spotykają się w Urzędzie Dzielnicy przedstawiciele lokalnych władz i opiekunowie Miejsc Pamięci z Ochoty. Tegoroczne spotkanie odbyło się w ostatnim dniu kwietnia. Uczestniczyli w nim: Przewodniczący Rady Dzielnicy - p. Witold Dzięciołowski, Naczelnik Wydziału Kultury - p. Kinga Wiśniewska, przedstawiciel Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego - p. Piotr Oleńczak oraz przedstawiciele ochockich środowisk kombatanckich.

Przewodniczący Komitetu w swoim powitaniu podkreślił znaczenie kwietniowych dni, kiedy przywoływana jest pamięć w hołdzie ludziom, którzy w różnych okresach dziejowych „burz” poświęcili swoje życie za ojczyznę. Opiekunowie pamiętają, aby zawsze w Miejscach Pamięci w miesiącu kwietniu, ale też w rocznice upamiętniających je wydarzenia złożyć kwiaty i zapalić symboliczne znicze, a minutą ciszy uczcić pamięć tych, którzy zginęli służąc ojczyźnie. Takich miejsc -symboli na Ochocie jest ponad 80, a opiekę nad nimi sprawują szkoły, harcerze, stowarzyszenia i organizacje.

Przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa p. Krzysztof Kruk wręczył Opiekunom Miejsc Pamięci Narodowej

podziękowania, nie tylko za opiekę, ale też za przekazywanie młodzieży i mieszkańcom wiedzy o związanej z nimi historii i w ten sposób nauczanie postaw patriotyzmu.

Podziękowania otrzymali: **Zespół Szkół NR 26 im. Bohaterów Powstania Warszawskiego 1944** wyróżniony również za czynny udział

uczniów z poczem sztandarowym podczas różnych dzielnicowych uroczystości patriotycznych min. wybuchu Powstania Warszawskiego, Obrony Warszawy i Święta Niepodległości, oraz za kultywowanie wśród młodzieży wartości historycznych, pielęgnowanie pamięci narodowej i kształtowanie postaw patriotycznych, **Technikum NR 7 w Zespole Szkół im. Stanisława Wysokiego, 16 Warszawska Drużyna Harcerzy im. Zawiszy Czarnego, Związek Harcerstwa Polskiego -Ochota im. im Cypriana Godebskiego** oraz **Spółdzielnia „Hale Banacha”**.

Na zakończenie spotkania Pani Kinga Wiśniewska przedstawiła sprawozdanie z działalności Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa za roku 2013 oraz zapoznała zebranych z wydarzeniami rocznicowymi, które miały miejsce do kwietnia tego roku i

tymi, które czekają nas do jego końca. Przypomnijmy, że przed nami dwie bardzo ważne okrągłe rocznice: 70-ta wybuchu Powstania Warszawskiego i 75 -ta obrony Warszawy we wrześniu 1939r.

Anetta Kubiś, ZS NR 26

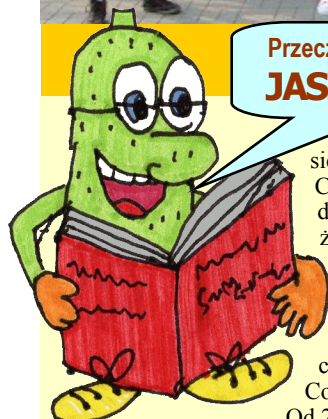


Cmentarz w Wilanowie
29.04.2014 r.

Uczniowie klasy II A LO ZS NR 26 uczcili pamięć
ppłk. Mieczysława Sokołowskiego-Grzymala.

27 MARCA: DZIEŃ TEATRU W KLUBIE „X”

Przygotowania trwały już od 14.00. Wychowankowie malowali transparent, wybierali kostiumy i dopełniali charakterystyki, upodabniając się tym samym do różnych postaci teatralnych. Odbyły się warsztaty teatralne, konkursy i zabawy. Zwieńczeniem naszych obchodów była parada ulicami Ochoty. Było głośno, wesoło i kolorowo. Dziękujemy wszystkim za wspaniały dzień i zabawę.



**Przeczytaj, bo warto, czyli
JASIEK POLECA!**

Wakacje zbliżają się wielkimi krokami. Czas na ciekawe tytuły do wakacyjnego bagażu.

Polecam zabranie nowoczesnych opowieści o wróżkach, trollach i elfach z cyklu fantasy Eiona Colfera „Artemis Fowl”.

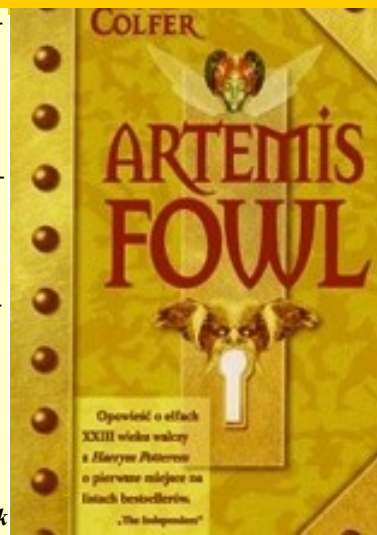
Od 2001r. ukazało się siedem części serii: 1. *Artemis Fowl. Arktyczna przygoda*, 2. *Artemis Fowl. Kod wieczności*, 4. *Artemis Fowl. Fortel wróżki*, 5. *Artemis Fowl. Zaginiona kolonia*, 6. *Artemis Fowl. Paradoxs czasu*, 7. *Artemis Fowl. Kompleks Atlantydy*.

Tytułowy Artemis to przedsiębiorczy i nie-

Eion Colfer „Artemis Fowl”

zwykle inteligentny dwunastolatek, potomek sławnego przestępczego rodu. Pewnego dnia postanawia ukraść elfom ich legendarny skarb, by uratować rodzinny interes. Przenosimy się wraz z bohaterem do krainy wróżek w Irlandii niedaleko Dublina. W poszukiwaniach śladów wróżek pomaga mu jego ochroniarz, doradca i przyjaciel Butler. Pieniądze na utrzymanie rodziny bohater chce zdobyć porwując jedną z wróżek elficzkę Holly i żądając za nią okupu w złocie. Genialny Człowiek kontra Technologia Wróżek będą wyróżniane, a wynik odbije się echem po całym nadziemnym i podziemnym świecie. Fabuła jest wciągająca, wartka i inteligentna, napisana w tonie humorystycznym, przeplatają się tu motywy poważne z parodią i czarnym humorem. Potwierdzam zdanie wielu krytyków literatury dziecięcej, że cykl Colfera stanowi prawdziwe zagrożenie dla „Harrego Pottera”.

Zafascynowany Artemisem - Jasiek



COOLTURALNA

KORNIJĘZYKOWO: ZAPOŻYCZENIA

Red. Mateusz Rosiak

„Jeżeli język nie jest poprawny, to co powiedziano nie jest tym, co zamierzano powiedzieć. Jeżeli to, co powiedziano nie jest tym, co zamierzano powiedzieć, nie zostanie zrobione to, co być powinno.”

Mam nadzieję, że moja rubryka jest na prosię i jej zbytnio nie hejtujecie. Czyli... walczymy z zapożyczeniami. Koledzy, koleżanki, czytelnicy! Jak pewnie zauważyliście, pierwsze zdanie jest przesyczone wyrazami zapożyczonymi z języka angielskiego. W tymże artykule dowiecie się, jak je zastępować rodzimymi wyrazami które – być może – lepiej oddadzą to, co chcecie powiedzieć. Na pierwszy ogień weźmiemy „fejmów”. W mianowniku występuje w liczbie pojedynczej – fejm oraz liczbie mnogiej – fejmy. Określenie to jest przypisywane osobom mającym dużo polubień na portalu ask.fm oraz po prostu osobom znanym w danym środowisku. Jednak w języku angielskim, słowo to ma trochę inne znaczenie. Jest przymiotnikiem „famous”, który na język polski tłumaczymy tak: „sławny” lub „słynny”. Fejma możemy zastąpić polskimi wyrazami takimi jak: osoba popularna, sława, osoba słynna, celebryta. Następna pozycja na czarnej liście wyrazów pożyczonych to props. Co ciekawe można zbierać propsy, albo innych prosić lub propować. Z moich obserwacji wynika, że obie formy są stosowane. Najpierw przyjrzymy się propsowi jako rzeczownikowi. Props, w tłumaczeniu ze slangu młodzieżowego na polszczyznę wzorcową oznacza pochwałę, komplement. Natomiast, jeżeli kogoś propujemy, to „po dorosłemu” prawimy mu komplementy, chwalimy go. W tym przypadku geneza tego wyrazu nie jest taka oczywista. Korzeni wyrazu możemy szukać w angielskim wyrażeniu „proper respect” co w wolnym tłumaczeniu na język polski znaczy:

„właściwy, zasłużony szacunek”. I tak się te dwa słowa pozlepiały, że powstał zagnieżdżony w kulturze podwórkowej props. Jednym z częściej używanych zapożyczeń jest też hejt. Wyraz ten jest bardzo pracowity. Widać to na tym przykładzie: Hejter hejtuje obasypany już hejtami profil. Po pierwsze mamy tutaj hejtera – osobę która obraża, po drugie widać tu czasownik – „hejtować” – obrażać oraz hejtami – odmieniony przez przypadki rzeczownik „hejt” w liczbie mnogiej. Wyraz „hejt” z angielska oznacza wrogość i zapisywany jest: hate. Łatwo się więc domyślić skąd wzięła się polska pisownia tego wyrazu. Rodzinę hejtów można zastąpić obrażaniem, znieważaniem, etc. (odpowiednio do sytuacji). Podsumowując, jako świadomi użytkownicy języka polskiego nie powinniśmy popełniać takich błędów w formach oficjalnych,

w mowie potocznej (n.p. rozmowa z rówieśnikami) są one dopuszczalne. Nie radzę używać takich zapożyczeń w pracach polonistycznych, gdyż pani może wtedy obsypać was „hejtami” ;)

**Samozwańczy
językoznawca
Mateusz Rosiak**

SERCEM WIDZIMY DOBRZE!

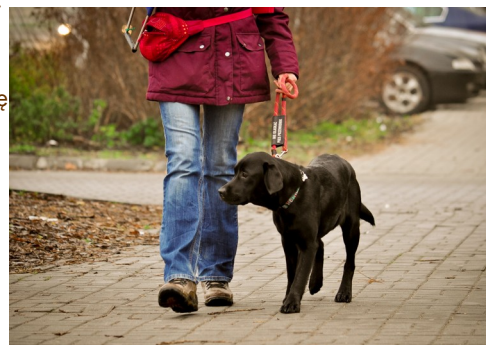
Kochani! Ta nowa stała rubryka zrodziła się z nawiązanej od niedawna przez MDK Ochota i naszą redakcję sąsiedzkiej współpracy Fundacją „Vis Maior”. Mamy nadzieję, że wspólnie podejmowane działania (na które wiele pomysłów wykuło się już podczas naszych pierwszych spotkań), będą fascynującym wyzwaniem i piękną podróżą na Nowe Światy, a także źródłem pożytku i rozwoju - i dla naszych wychowanków, i dla ich nowych przyjaciół. Dziś zamieszczamy zwistun, ciągu dalszego oczekujcie po wakacjach!

Drodzy czytelnicy Korniszona, Mam na imię Bryś i jestem psem przewodnikiem osoby niewidomej, a konkretnie Asi – mojej kochanej Pani. Asia pracuje w Fundacji „Vis Maior”, która pomaga osobom niewidomym i słabowidzącym odnaleźć się w sytuacji utraty lub pogorszenia wzroku, ucząc ich na przykład bezwzrokowej obsługi komputera, poruszania się z białą laską, a także szkoląc psy przewodniki. I ja, nie chwając się, zostałem wyszkolony przez fundację. Drugi ważny cel Działalności naszej fundacji to pokazanie osobom widzącym, jak osoby niewidome radzą sobie w życiu, jak się uczą, pracują i bawią.

Mogę powiedzieć, że ja też pracuję w fundacji. Wprawdzie nie wykonuję żadnej pracy biurowej, ale codziennie przyprowadzam Asię do biura, które mieści się w Waszej dzielnicy, tj. na Ochocie. Poza tym, razem z Asią pokazuję dzieciom w przedszkolach i szkołach, jak pracuje pies przewodnik, a dziś chciałbym Wam trochę o mojej pracy opowiedzieć.

Na pewno słyszeliście już kiedyś, że specjalnie wyszkolone psy mogą pomagać ludziom niewidomym w poruszaniu się po ulicach. Moja praca zaczyna się, gdy Asia wkłada mi na grzbiet specjalną uprzęż (szorki) ze sztywnym pałakiem przymocowanym do skórzanego pasów. Dzięki temu pałakowi właśnie, osoba niewidoma czuje, gdzie jej pies idzie, w którą stronę skręca itd. Moim głównym zadaniem jest prowadzenie Asi zgodnie z komendami, jakie mi wydaje, bowiem w duecie człowiek-pies to człowiek myśli i decyduje, gdzie iść. Do psa natomiast należy myślenie o tym, jak omijać przeszkody napotymane na trasie i jak odnaleźć różne punkty przestrzeni. Już mówię o co dokładnie chodzi. Wspominałem, że człowiek decyduje o kierunku marszu, dlatego wydaje psu komendy dotyczące kierunku, a także odnajdywania mijanych elementów,

np. drzwi do budynku, przejść dla pieszych, schodów itp. „no dobrze” – myślicie – „Pewnie pies potrafi odnaleźć przejście, ale jak powie o tym osobie niewidomej? A co ze schodami? Jak pies je zasygnalizuje? Kiedy odnajdę jakiś punkt przestrzeni, powiedzmy przejście dla pieszych, zatrzymuję się przed nim, a Asia decyduje czy mamy przejść czy nie. Jednak mam taką przydatną umiejętność, która nazywa się wyuczonym nieposłuszeństwem. Polega ona na tym, że jeśli Asia wyda mi komendę, a jej wykonanie byłoby dla nas niebezpieczne, to wtedy jej nie wykonuję. Wyobraźcie sobie przejście dla pieszych: Asia wydaje mi komendę „Na przód”, po której powinienem ruszyć na ulicę, jednak nie słyszy, że jedzie samochód. Wtedy właśnie wykazuję się wyuczonym nieposłuszeństwem i uwierzcie



cie, nie uśmiechajcie się, choćby psiak był najpiękniejszy. Jeżeli zaczepicie psa przewodnika, będziecie mieli króciutką chwilę przyjemności, a osoba niewidoma – duży problem, albo nawet zagrożenie zdrowia i życia!

O mojej pracy mógłbym pisać bardzo dużo, ale nie chcę Was zanudzić. Dlatego powiem Wam jeszcze tylko, że razem z moim starszym kolegą Redem piszemy bloga, na którym opowiadamy o naszej pracy właśnie – o tym, co nam się na co dzień zdarza, jakie mamy radości i trudności. Gorąco namawiam Was do lektury pod adresem: www.piesprzewodnik.org.pl, fragmenty naszego bloga będziecie mogli przeczytać też w Korniszonie po wakacjach. Pozdrawiam i merdam przyjaźnie,

Bryś, zwany też Brylancikiem



MIASTO ŚWIATEŁ I KOLORÓW!

Ciąg dalszy z numeru 70!

Z upływem lat Supersam zaczął jednak tracić na znaczeniu, szybko zmieniający się rynek spowodował że tradycyjne domy handlowe zaczęły wypierać wielopiętrowe galerie handlowe. Oprócz tego nie remontowany dach hali zaczął rdzewieć i pojawiło się ryzyko, że może się zawalić. Chociaż nie wszyscy eksperci podzielali tę obawę. Jednak, pomimo protestów w 2006 roku sklep został zamknięty i zburzony. Na jego miejscu wybudowano



nowoczesny biurowiec, w którego atrium znajduje się nowoczesne trzypoziomowe centrum handlowe.

Są tam także delikatesy o nazwie Supersam, nawiązującej do pierwowzoru. A nad wejściem do nich wisi stylizowany neon

o nieco zmienionym kształcie. Nie posiadam niestety w swoich zbiorach zdjęcia neonu dawnego Supersamu, dlatego artykuł ilustruję obecnym nowoczesnym neonem.

Jak wyglądał dawny Supersam możecie zobaczyć w starych albumach fotograficznych albo w Internecie, na przykład na facebooku, profil „tu było tu stało” albo w Wikipedii.

Albo po prostu wpisicie w Google: Supersam.

Do zobaczenia w następnych numerach „Korniszona”.

GAMEWALKER

Redaktor Krzysztof Polański

STWÓRZ WŁASNĄ GATUNEK, WŁASNĄ CYWILIZACJĘ czyli „SPORE”

Zawsze chciałeś/aś stworzyć własny gatunek? Poczynając od komórki a zakończyć swą przygodę na podbiciu galaktyki? W tej grze się to spełni! Swoją gatunek możesz różnie ukierunkować. Może być mięsożercą lub roślinożercą (lub połączyć te obie cechy i ukierunkować się na wszystkożercę). Naszym głównym celem będzie przetrwanie naszego gatunku, z wielu powodów. Po pierwsze: wiele mięsożerców może wybić nasz gatunek, niedobór pożywienia może zniszczyć nasz gatunek, plaga „gruźlicy” może zniszczyć naszą cywilizację. Jest 5 faz: komórki, zwierząt, plemienia, cywilizacji, i kosmosu.

W każdej fazie musimy spełnić pewne warunki aby dojść do kolejnej fazy, np. w fazie cywilizacji musimy wybudować 5 miast aby przejść dalej.



Ekonomia: Od fazy Plemienia możemy zarabiać walutę, za którą możemy budować nowe budynki, podarowywać ją sojusznikom, rozpoczynać badania nad samolotami, czy wykupić

KOSMICZNY POJAZD MIĘDZYGALAKTYCZNY!!!

Kreator postaci: Otrzymamy do niego dostęp kilkakrotnie, gdyż to OD NAS zależy jak będzie wyglądać nasz stwór, czym będzie latać (szybkim, użytecznym, stylowym myśliwcem czy klockiem z silnikiem) lub czy domy naszego gatunku będą w architekturze barokowej czy będzie to koło z oknami i kominem.

W grze znajdują się kilka rzeczy, które można stworzyć; są to m.in.: park rozrywki, ratusz, urząd pracy, nasz stwór w fazie plemienia, nasz stwór w fazie cywilizacji, nasz KOSMICZNY POJAZD MIĘDZYGALAKTYCZNY, nasze samoloty, nasze samochody... i tak dalej, i tak dalej...

Punktacja: DŹWIĘK: 8/10; GAMEPLAY: 7/10; GRAFIKA: 6+/10; OGÓLNA OCENA: 7

Red Agnieszka Wardak

z kalendarza

KARTKA



03.05. Dzień bez Komputera
04.05. Dzień Piekarza
05.05. Dzień Europy
18.05. Międzynarodowy Dzień Muzeów
19.05. Dzień Dobrych Uczynków
21.05. Dzień Kosmosu
22.05. Dzień Pac-Mana
25.05. Dzień Mleka
27.05. Europejski Dzień Sąsiada

02.06. Dzień bez Krawata
03.06. Dzień Dobrej Oceny
09.06. Dzień Przyjaciela
13.06. Święto Dobrych Rad
21.06. Dzień Deskorolki
22.06. Dzień Kultury Fizycznej
25.06. Światowy Dzień Smerfa
29.06. Dzień Ratownika WOPR
01.07. Dzień Psa

02.07. Międzynarodowy Dzień UFO
04.07. Święto Hot Doga
15.07. Dzień bez Telefonu Komórkowego
25.07. Dzień Bezpiecznego Kierowcy
01.07. Dzień Pamięci Warszawy
12.07. Międzynarodowy Dzień Młodzieży
28.07. Dzień Lotnictwa
31.07. Dzień Blogów

Rzarufka NA SŁONECZNE WAKACJE!

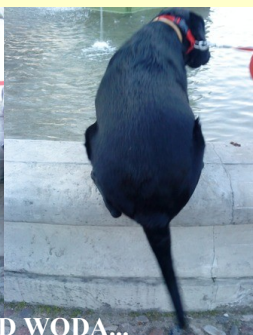
Na lekcji języka polskiego nauczyciel pyta: Czym będzie wyraz „chętnie” w zdaniu: „Uczniowie chętnie wracają do szkoły po wakacjach”? Zgłasza się Jasiu: Kłamstwem, panie profesorze.

Żona do męża przed wyjściem na plażę:

– Chciałabym założyć coś, co zadziwi wszystkich!
– To załóż łyżwy...

Nauczyciel języka polskiego pyta uczniów:

- Jak brzmi liczba mnoga do rzeczownika "niedziela"?
- Wakacje, proszę pani!



Lato NAD WODĄ...

...BŁOGO LENIWE...

...ELEGANCKIE...

...I SPORTOWE...

ODLOTOWA RUBRYKA SPORTOWA: NA WAKACJE: SIATKÓWKA PLAŻOWA!!!

Przed nami – wakacje. Każdy znajdzie na pewno chwilę, by zadbać o aktywny odpoczynek.

Lubicie siatkówkę? Przed nami Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej w Polsce. Czas na trening. Proponujemy wszystkim – siatkówkę plażową. Ale nie takie tam zwykle przebijanie piłki! Prawdziwą grę na plaży według przepisów. Pamiętajmy, że siatkówka plażowa to jedna z najbardziej atrakcyjnych i najmłodszych dyscyplin olimpijskich (od roku 1996).

Oto kilka zasad gry w siatkówkę:

1. Boisko ma wymiary 16m na 8 m, nie ma linii środkowej, siatka jest zawieszona na wysokości: 2,43m – mężczyźni, 2,24m – kobiety. Piasek musi być drobnoziarnisty
2. Piłka jest z innego materiału niż piłka do gry w hali. Ma mniejsze ciśnienie, zalecany jest kolor żółty.

3. Drużyna składa się z dwóch zawodników, nie ma trenera.

4. Gra się: do dwóch wygranych setów do 21 pkt., wygrana drużyna musi posiadać dwa punkty przewagi. Nie ma punktu końcowego. W razie stanu po 1 w setach, rozgrywana jest trzecia partia, którą toczy się na takich samych zasadach, tyle że do 15 pkt.

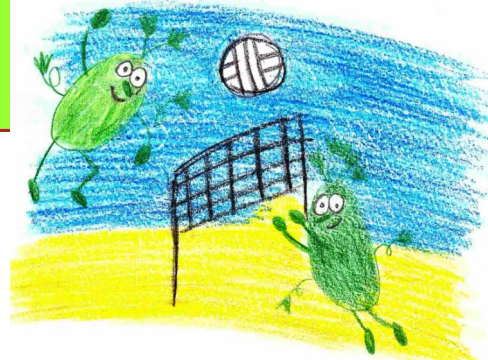
5. Zespoły mają po jednej przerwie na odpoczynek w secie.

6. Piłka może być odbita każdą częścią ciała.

7. Dotknięcie siatki nie jest błędem, z wyjątkiem dotknięcia górnej taśmy (przepis obowiązuje od roku 2013).

8. Nie ma błędów ustawienia zawodników i błędów rotacji. Obaj zawodnicy mogą zajmować dowolne miejsce na boisku.

9. Pozostałe zasady gry w siatkówkę plażową są podobne do siatkówki halowej.



Warto wiedzieć, że siatkówka plażowa – to pasmo polskich sukcesów. W kategoriach młodzieżowych zawodniczek i zawodników w Białym-Czerwonych barwach zdobyli w ostatnich mistrzostwach Europy i świata dziesięć medali. W kategorii seniorskiej – najbardziej utytułowani to Grzegorz Fijałek i Mariusz Prudel.

*Do zobaczenia na piaszczystym boisku
- Korniszonki z SP 264*

DWA KILOGRAMY BAKTERII W CZŁOWIEKU?!

Na początku lutego pojechałam z mamą do Centrum Nauki Kopernik, gdzie wzięliśmy udział w warsztatach biologicznych. Dowiedziałam się na nich, że w człowieku są 2 kg bakterii.

Podczas zajęć "wydobywałyśmy" bakterie z jogurtu (te z jogurtu to takie odbudowujące florę bakteryjną po antybiotykach) i oglądałyśmy je pod mikroskopem. Były paciorki, laseczki, gronka i jeszcze inne, bardzo różne, a potem pani dała nam pudełko z galaretką (ta galaretka to było pożywienie dla bakterii, żeby mogły się rozmnażać) i odciskaliśmy palce przy okazji zostawiając bakterie. Pierwszy odcisk był bez mycia rąk, bezpośrednio po dotknięciu „kopernikowych” eksponatów, drugi po umyciu rąk wodą, trzeci po dziesięciu sekundach mycia mydłem, a czwarty po minucie mycia rąk mydłem. Galaretki zabrałyśmy ze sobą, aby zobaczyć jak rozwijają się w nich nasze bakterie.

Teoretycznie czwarty odcisk powinien być najczystszy, a ten pierwszy najbrudniejszy, ale jak się okazało po ok. dwóch tygodniach, kiedy bakterie się rozmnożyły u nas drugi był najczystszy (tzn. było na nim najmniej widocznych bakterii), a trzeci najbrudniejszy.

Bakterie sobie rosły, rosły z dnia na dzień ich obszar widocznie się powiększał, aż w końcu wyjechałam na ferie. Po feriach przyjechałam i nie mogłam się doczekać, aż zobaczę moje galaretkowe bakterie. Przyjechałam tak późno, że od razu musiałam iść spać. Rano jak się obudziłam, zobaczyłam całe pudełeczko pięknych, kolorowych, trójwymiarowych bakterii leżących sobie na samym środku mojego biurka. Przyjęłam to z olimpijskim spokojem, nawet z pewną radością. W środę przyniosłam je do szkoły chcąc pochwalić się koleżankom. Trochę o nich zapomniałam i

przeleżały w moim plecaku aż do piątku, kiedy je wyjęłam, zaczęłam podziwiać ich mnogość. Niestety pudełeczko w moim plecaku trochę się rozwalilo, a ja poczułam jakiś dziwny zapach, który błyskawicznie rozprzestrzenił się po szatni. Koleżanka obok podejrzliwie pociągnęła nosem i z wyrzutem spojrzała w moją stronę. Szybko schowałam pudełko i chybką uciekłam ze szkoły prosto do domu.

Pokazałam mamie moje bakterie i od razu pożałowałam, bo mama zarządziła natychmiastową dezynfekcję. Nie pozwoliła mi dotykać niczego, kazała wrzucić bakterie do garnka, zaprowadziła mnie do łazienki i poleła mi ręce spirytusem, później to samo zrobiła z zawartością mojego plecaka. Kiedy wyszłam z łazienki, poczułam znajomy zapach unoszący się już w całym mieszkaniu. Nie wyobrażacie sobie, bo się udusić, zemdleć albo coś jeszcze gorszego się stanie. Pobiegłam do kuchni. W kłębach pary zobaczyłam mamę mieszającą w garnku.

- Mam, co zrobiłaś z bakteriami?

- Będzie dzisiaj pyszna zupa – odpowiedziała żartobliwie.

Zajrzałam do garnka i zobaczyłam tam moje ukochane bakterie, które właśnie wyzionęły ducha. Obraziłam się na mamę za to i pognałam do swojego pokoju. Niestety mama i tak była bezlitosna - wyrzuciła bakterie do śmieci. Po pewnym czasie humor mi się poprawił, bo przypominałam sobie, że mam jeszcze 2 kg bakterii zapasu w organizmie!

Tonia Białynicka-Birula



Lato! Lato! Lato!!!

Sprawmy więc, żeby te ostatnie miesiące były wyjątkowe.

Wolny czas dla wielu znaczy „Dobra, nie ma nauki, to posiedzę przy komputerze, w

końcu nic nie ma do roboty” - i w ten sposób dwa miesiące bez szkoły mijają jak jeden dzień i to nie w pozytywnym znaczeniu. Zamiast tego moglibyśmy pójść do parku lub

pojechać na wycieczkę rowerową. Mówi się, że najlepsze wakacje to takie, które spędzasz poza domem. Szczególnie mówiąc do poprzedniego roku również tak uważałam, jednak

Dokończenie ze strony 1

ubiegłego roku od niezapamiętanych czasów na tydzień zostałam w domu. Dopiero wtedy zobaczyłam ile atrakcji ma dla nas młodzież Warszawa!

Red. Mira Wróblewska

INNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE

Winni powstania tego numeru: (Od lewej, z góry na dół)

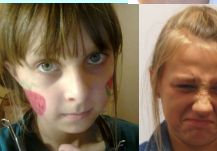
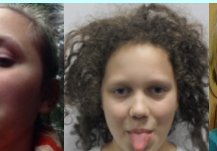
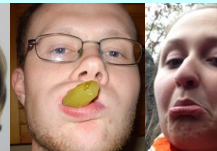
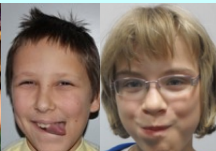
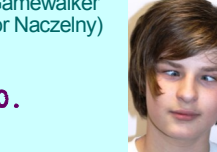
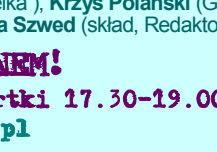
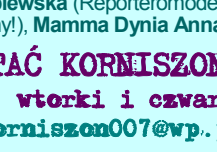
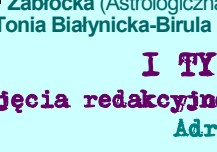
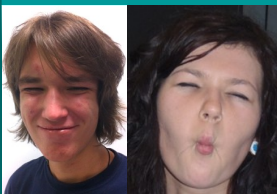
Pani Ania Gryglewicz (Reporter Wszechobecny), Franek Wolf (rysownik baśniowy), Mateusz Rosiak (patriotyczny Euro-Korni-językoznawca), Pani Ania Korn-San Karata Wielgo (redakcja sportowa), Arletta Lewenda (filozof shoppingu), Krzysztof Jokiel (Błyskawiczny Oprawca Graficzny), Jaś Wagner (Kornirecenzent Coolturałny), Eryk Michalak (oprawca graficzny), Agnieszka Wardak (Kalendarzowy Poszukiwacz), Piotr Maj (Świetlisty Warszawian), Kasia Stankiewicz (Ponownie Zaginiona!), Agnieszka Kulesza (Sprawozdawca In Blue), Paula Zabłocka (Astrologiczna Wróżbitka), Mira Wróblewska (Reporteromodelka), Krzysztof Polański (Gamerwalker),

Niestrudzony, Tonia Białynicka-Birula (Nowy Talent Redakcyjny!), Mamma Dynia Anna Szwed (skład, Redaktor Naczelny)

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ KORNISZONEM!

Zajęcia redakcyjne w MDK Ochota: wtorki i czwartki 17.30-19.00.

Adres redakcji: korniszon007@wp.pl



WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE



WAKACYJNY HOROSKOP „KORNISZONA” (Wróbitki z SP 264)

BARAN [21.03 – 20.04]

Uwielbiasz muzykę, zabieraj więc mp4, poda i wyjeżdżaj. Na bank się wybawisz podczas wakacji. Uważaj na co wydajesz. Czy potrzebna ci kolejna ciupaga z Zakopanego? Może warto w coś zainwestować w wakacje. **Dobre dni:** 15, 16, 22 lipca; 9, 14, 22 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** lek-

kie zachmurzenie, słonecznie, woda w Bałtyku: taka sobie.

BYK [21.04 – 20.05]

Na koniec roku wyszedłeś ze wszystkiego cało. Wakacje szykują się naprawdę udane. Pamiętaj, żeby upór zostawić w domu. Uwaga na słońce, grozi uczulenie. Wakacyjne znajomości długo pozostaną w twojej pamięci. **Dobre dni:** 12, 16, 22 lipca; 8, 14, 24 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** bezchmurnie, pełnia słońca, woda w Bałtyku – dla ciebie nie ma znaczenia jej temperatura.

BLIŹNIĘTA [21.05 – 21.06]

Pękna pogoda będzie sprzyjała zabawie z przyjaciółmi. Uważaj na oczy, okulary przeciwsłoneczne obowiązkowe. Jakaś dziewczyna/chłopak może mieć na ciebie oko w czasie wakacji. Może warto kontynuować tę znajomość. **Dobre dni:** 5, 7, 27 lipca; 3, 21, 24 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** bardzo słonecznie, woda w jeziorach ciepłutka.

RAK [22.06 – 22.07]

Jak zwykle masz dużo energii – wreszcie wyszalejesz się na świeżym powietrzu. Plaża, marsz w wysokie góry? Uważaj na lody, które uwielbiasz – angina to częsta wakacyjna choroba, ale nie w wakacje, a w ciągu roku szkolnego! **Dobre dni:** 10, 20, 21 lipca; 9, 26, 30 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** pogodnie non stop, Bałtyku dla ciebie stanowczo zbyt zimny.

LEW [23.07 – 22.08]

Warto było przyłożyć się do nauki. Teraz będzie nagroda. Słodkie wakacyjne lenistwo – to lubisz najbardziej. Możesz liczyć na swoich przyjaciół, chętnie wyciągną cię na wakacyjne szaleństwo, skorzystaj! **Dobre dni:** 10, 16, 24 lipca; 3, 10, 25 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** ciagle zachmurzenie w lipcu, słoneczko w sierpniu, temperatura wody nie ma znaczenia – przecież nie przepadasz za kąpielami.

PANNA [23.08 – 22.09]

Może warto zmienić fryzurę na wakacje? Zadać o linię? Najwyższy czas na aktywny odpoczynek. Nie wahaj się ani chwili – zaplanuj wakacje z przyjaciółmi. Uważaj na słońce – kremy z filtrami obowiązkowe. **Dobre dni:** 16, 17, 30 lipca; 2, 12, 26 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** pogodnie, ale może być burzowo!, woda w Bałtyku – w sam raz.

WAGA [23.09 – 23.10]

Ocenę na koniec roku poprawione, za chwilę wakacje – czas na totalny relaks. Może warto w coś zainwestować? Nie, za dużo można stracić, lepiej się popalać lub popływać na żaglówce. **Dobre dni:** 14, 20, 27 lipca; 16, 20, 24 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** słonecznie, w sierpniu – możliwe drobniutkie opady, woda w jeziorach chłodna, ale taką lubisz!

SKORPION [24.10 – 21.11]

Uwielbiasz muzykę. Na bank się wybawisz podczas tego-rocznych wakacji. Może warto pomyśleć o nauce pływania? Uważaj na komary i kleszcze – są niebezpieczne, mogą ci zepsuć część wakacji. **Dobre dni:** 10, 20, 30 lipca; 16, 17, 26 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** pogodnie w lipcu, drobne opady w sierpniu, woda ciepła tylko nie w Bałtyku.

STRZELEC [22.11 – 21.12]

To nie koniec świata, że jeszcze nie masz planów na wakacje. Przecież lubisz niespodzianki. Nowa znajomość wakacyjna na horyzoncie. Zapamiętasz te śpiewy przy ognisku do końca życia. Uważaj na słońce. Opalenizna postarza. **Dobre dni:** 18, 21, 27 lipca; 16, 18, 26 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** w lipcu słonecznie, w sierpniu – możliwe burze!, woda w jeziorach ciepłutka.

KOZIOROŻEC [22.12 – 19.01]

Szykuje się świetna zabawa, nieważne gdzie – będą to najlepsze twoje wakacje w życiu. Uważaj na wydatki. Tyle jest wokół wakacyjnych pokus, że na wszystko na pewno nie wystarczy. A szykuje się szalona zabawa. **Dobre dni:** 1, 9, 12 lipca; 14, 21, 22 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** słonecznie!, bez deszczu, woda w Bałtyku – jak nigdy! Ciepła.

WODNIK [20.01 – 18.02]

Wszystko zaplanowane, dograne, teraz słodkie lenistwo. Świeże powietrze, dobra książka, film, rozmowy z przyjaciółmi – to lubisz najbardziej. Uważaj na kąpiele w morzu czy jeziorze – woda nie zawsze jest czysta. **Dobre dni:** 3, 6, 18 lipca; 13, 18, 22 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** w sierpniu przelotne opady, woda w Bałtyku – naprawdę zimna!

RYBY [19.02 – 20.03]

W wakacje spotkasz kogoś, kto będzie dla ciebie ważny – i to na długo! Razem zwiedzicie przepiękne zakątki naszego kraju. Pamiętaj o kremach z filtrem – opalenizna wcale nie jest modna. **Dobre dni:** 11, 12, 20 lipca; 3, 8, 19 sierpnia. **Pogoda na wakacje:** w lipcu – możliwe burze!, w sierpniu – słonecznie, woda w Bałtyku i jeziorach – ciepła!



II PRZEGLĄD TANECZNY „RYTMY MIASTA” W MDK



Ciekawość zżerała jurorów, nie mogli się doczekać występów młodych tancerzy i tego, kto zostanie nagrodzony za najlepszy pokaz. Żeby było uczciwie, konkurs podzielono na kategorie wiekowe. W pierwszej kategorii (od 8 do 13 lat) wygrali WILD CHILD, otrzymali też nagrodę GRAND PRIX. Drugie miejsce przypisano MAŁYM SKORPOM, a trzecie otrzymał zespół ALEXIA 3. Na wyróżnienie zasłużył BOGOIE ROCK. W kategorii starszej (14-18 lat) pierwsze miejsce zajęli TAKT-CZAS ZMIAN, drugie REVOLUTION, a trzecie KENSEI 4 oraz sprawiedliwie wyróżniono JUST INSPIRATION. Jako dorośli, pierwsze miejsce dostał FLESZ TESTOSTERON, a drugie TEIO SM. Gratulujemy wszystkim uczestnikom. Byliśmy pod wrażeniem talentów rówieśników, a nawet młodszych kolegów i koleżanek, jakie pokazali na scenie MDK tego dnia.

Red. Linda Dyląg

na Wcześniejszej (oby chwilowej) Emeryturze

